

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. -- h.
rocznie 30 K. -- h. pocztow. 36 K. -- h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11-15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szcze: pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

„SŁOWO POLSKIE“

ogłosi w tym miesiącu świeżo wykończoną nowelę

== HENRYKA SIENKIEWICZA ==

p. t.

„We mgle“.

Szkodliwy frazes.

II.

Realny sens frazesu o „ugodzie z ludem ruskim“
może być ten tylko: w odpowiedzi na propagandę an-
typolską partij ruskich staramy się nie o uświadomienie
narodowe polskich włościan i zorganizowanie ich dla
systematycznej narodowych naszych posterunków obro-
ny — lecz o rozbudzenie w ludzie ruskim poczucia
wspólnych jego z ludem polskim interesów społecznych
i gospodarczych; im więc głębszą kopią przepaść partje
ruskie między ludem ruskim a polskim, tem usilniej my
z naszej strony powinniśmy pracować nad zbliżeniem
włościan obu narodowości, zacierając wszelkie między
nimi różnice.

Nie mówiąc już wszakże o tem, czy program taki
jest wykonalny, nie wdając się w krytykę leżącego
w podstawie jego — zdaniem naszym błędnego — po-
glądu, jakoby warstwy ludowe odczuwały zawsze eko-
nomiczne swe potrzeby o wiele silniej od dążeń nar-
dowościowych, program ten jest w gruncie rzeczy pro-
gramem narodowej rezygnacji, niczem dziś nie uspra-
wiedliwionej.

Rusini doszli już dziś do kulminacyjnego niemal
narodowej swej ekspansji punktu. Niema prawie chłop-
a ruskiego, któryby świadom nie był swej narodowej od-
rębności. A żywiły, narodowo jeszcze obojętne, skła-
niają się raczej ku ruskiej, niż polskiej narodowości,
choćby już z tego względu, iż we wsiach o mieszan-
ej ludności językiem porozumiewania się obu stron jest
język ruski, nie polski.

Tymczasem my jesteśmy dopiero u początku na-
szej narodowej wśród ludu wiejskiego wschodnich powia-
tów pracy. Dziesiątki tysięcy polskich włościan mówi
jeszcze w domu po rusku, choć już w nich serce pol-
skie bije. W dziesiątkach tysięcy rodzin polskich rodzi-

ce posługują się jeszcze między sobą mową ruską, lecz
do dzieci mówią po polsku.

Utrwalić, pogłębić tę budzącą się w masach na-
szego ludu wiejskiego wschodniej Galicji świadomość
narodową — to pierwszy nasz obowiązek. Obowiązku
tego poniechać nam nie wolno.

A jest tu ogromnie wiele jeszcze do zrobienia.
Ruch narodowy polski ogarnął dotychczas wyłącznie
tylko ludność rzymsko-katolicką. Ale są przecież jeszcze
tysiące włościan polskich, którzy z braku łacińskiego na
miejscu kościoła, od wieków na obrządek grecki prze-
szli, choć z pochodzenia są czystej krwi Polakami. Nie-
opatrznie byłoby wyrzekać się z góry odzyskania
z czasem i ich dla narodowości polskiej.

Tocząca się dziś walka współzawodnicza między
nami a Rusinami na polu narodowego uświadamiania
ludu wiejskiego, nie grozi nam w przyszłości stratami,
lecz przeciwnie, im silniej pogłębiać się w niem będzie
poczucie narodowych odrębności, tem więcej zyskiwać
będziemy.

Więc nie mamy zgola powodu od współzawodni-
czej tej walki się cofać, tem mniej okupywać zaprzesta-
nie jej jakimiś ustępstwami.

Lecz „ugoda z ludem ruskim“ polegać by musia-
ła właśnie na poniechaniu z naszej strony prac, budzą-
cych w ludzie naszym poczucie narodowej jego odręb-
ności. Boć niepodobna z jednej strony mówić włościanom
ruskim: „nie zważajcie na narodowościowe różnice, nie
troszczcie się o narodowościowe aspiracje waszych
adwokatów, dziennikarzy etc., lecz łączcie się z polski-
mi chłopami („Świat Słowiański“ powie rolnikami) dla
obrony waszych interesów, bo wszyscy w kraju chlapi
jedne i te same, wspólne mają potrzeby gospodarcze“,
a jednocześnie mówić polskiemu ludowi: „pamiętaj prze-
dewszystkiem, żeś częścią nieodłączną polskiego narodu,
że narodowe łączniki, jednoczące cię z polskiem mies-
zkaństwem, polskiem ziemiaństwem, polską intelligen-
cją zawodową są stokroć ważniejsze, bo wspólna tra-
dycją historyczną uświęcone, niżli łączniki chwilowych,
wspólnych z ludem ruskim interesów ekonomicznych“.

Albo — albo. Albo idziemy do ludu z ideałami
narodowymi, albo z hasłami solidarności stanowej.

Agitatorzy ukraińscy dobrze wiedzą, co czynią,
nawołując nieustannie do „solidarności chłopskiej“, przed-
stawiając się ludowi polskiemu i ruskiemu w roli „jedy-
nych“, „prawdziwych“ rzeczników „krzywd chłopskich“.
Wiedzą oni dobrze, że gdy punktem wyjścia całego po-
litycznego myślenia ludu wiejskiego we wschodniej Ga-
licji będzie stanowy interes chłopski — to polskie
mniejszości narodowe muszą z konieczności rzeczy uto-
nać w większościach ruskich i postępujący od wieków

proces rutenizacji polskiego tu ludu pójdzie przyspie-
szonym tempem.

O to wszakże cała walka się toczy: czy Galicja
wschodnia jest ziemią zamieszkałą wspólnie przez lud
polski i ruski, na której lud polski jest równie dobrze
odwiecznym jej gospodarzem, jak jest nim nad Wisłą
i Wartą, czy też jest to ziemia ruska, na której nieli-
czne kolonie polskich przybyszów się rozsiadły.

Jeśli lud polski wschodnich powiatów zatraci osta-
tecznie poczucie swej łączności z całym narodem pol-
skim, jeśli poczuje się on bliższy bezpośrednich swych
sąsiadów: chłopów ruskich, niż polskich włościan z pod
Krakowa, Warszawy i Poznania lub polskiego ziemia-
nina i mieszczanina w swym powiecie — walka zosta-
nie rozstrzygnięta w tym razie na naszą nie-
korzyść.

Więc jakaż tego konsekwencja? Czyż mamy
trwać w ciągłej z Rusinami walce narodowej? Czyż
nigdy nie przyjdzie do zgodnego obu narodowości
współżycia?

Pytanie to w takiej formie postawione, skłania
najczęściej natury pesymistyczne, których tak wiele,
zbyt wiele w naszym społeczeństwie (w niewoli rodzą
się częściej pesymiści, rzadko ludzie z pełnem swych
sił życiowych poczuciem) do szukania za jaką bądź cenę
ugodowych kombinacji, któreby kres walce położyły.

Lecz należy pytanie rozdzielić na poszczególne
jego punkty, a wtedy brzmieć ono będzie nie tak tra-
gicznie.

Nie możemy, nie chcemy rezygnować z myśli, iż
z czasem uda się nam rozumną, konsekwentną polityką
przełamać napór nienawiści ukraińskiej do naszego na-
rodu, do Polski.

I cel ten musimy stale mieć w całej tu naszej
pracy przed oczyma.

Albo musimy jednocześnie zdawać sobie dokładnie
z tego sprawę, że dziś w stosunku do prądów ekspan-
syj ruskiej możliwe jest jedno z dwojga tylko: albo
zdecydowana walka nie tylko o utrzymanie posiadanych
już przez nas posterunków lecz i o wzmocnienie i po-
głębienie narodowej samowiedzy i narodowej spójni na-
szej we wschodnich powiatach, albo małoduszna kapitu-
lacja. Tertium non datur.

Walka ta, powiedzieliśmy już, rokuje nam nie
straty, lecz zyski. Trzeba tylko więcej spokoju.

Nie należy żałować wydatku energii, którego ona
od nas wymaga. Bo te wysiłki zwrócić się nam w przy-
szłości stokratnie. W walce, w ciągłem zmaganiu się
z przeciwnikiem na polu współzawodnictwa naszej z ru-
ską kulturą, nasz organizm narodowy nie osłabnie, lecz
okrzepnie, skonsoliduje się silniej, nabierze większej

Przegląd muzyczny.

„Tak mówi Zarathustra“ poemat muzyczny Ryszarda
Straussa według Nietschego.

Gdy Ryszard Strauss miał lat trzydzieści, opuścił
ojczyznę swą (muzyki klasycznej) i udał się w górne
sfery nowych ideałów, gdzie się napawać zaczął świa-
tłem innej sztuki, aż raz pewnego rzekł do niej: „Ty,
wielka gwiazdo! W cóż obróciłoby się twoje szczęście,
gdybyś nie miała tych, dla których świecisz! Przesyła-
łabyś się swem światłem, gdyby nie było mnie, mego
węża i mego orla! Ale patrz, nadto mam już mądrości
swojej, niby pszczoła, która za dużo ma miodu. Trzeba
mi ręk wyciągnąć. Chciałbym rozdawać i rozdzielać.
Aby znów nareszcie mądry wśród ludzi ucieszyli się
swej głupocie, a biedni swemu bogactwu...“

Tak rzekł Strauss za wielkim Zarathustrą i wstąpił
w okres zachodu dawnych swej sztuki ideałów, aby wzejść
dla ludzi nowych.

Zastał wyciągniętych ręk dużo i oczu wypatrujących
gorączkowo, rychło-li pojawi się geniusz nowy w miej-
sce świeżo pochowanych. I serc pełno, gotowych miło-
ścią otoczyć to nowe zjawisko. Bo młode pokolenie
potrzebuje wyładować konieczne zasoby uczucia i zna-
leźć przedmiot umiłowania; duchowe zaś to pragnienie
mas jest większą mocą, niż moc owego puharu, „który
chce się przychylić, aby zeń woda wypływała złościście
i zanosila wszędzie odbłask słonecznej słodyczy“...

Zaczął tedy Ryszard Strauss „rozdawać i rozdzie-
lać“, a puhar twórczości muzycznej jego nachylał się
często ku spragnionym ustom. I płynęła zeń muzyka,
którą młode pokolenie chwyciło łakomie, twierdząc, że
ma smak nektaru. Nie brakło „starych“, którym nektar

wydawał się wodą złocistą, lub co gorsza — trucizną.
Ale świat idzie swoją koleją, zastanawia się krótko nad
zbyt silną różnicą między konsonansem a kakofonią
(kiedyś w przyszłości sztuka powonienia dostarczy ana-
logicznej kwestyi z powodu n. p. zapachu róży i „za-
pachu“ asafetdy), nie wspominając o cierpieniu jedno-
stek, którym nadmiar dysonansów sprawia fizjologiczny
ból, i nie czuje przerażenia, znalazłszy się wobec chaosu,
było tylko zeń wyskoczyła istotnie — „gwiazda tań-
cząca“...

I okrzykuje ten świat naturalnie, siłą konieczności,
Ryszarda Straussa zwiastunem nowej ery, bożyszczem,
i pije oną truciznę, dopóki nowsze jeszcze czasy
i nowsze jeszcze prądy nie podadzą mu antidotum, lub
innej trucizny.

Zanim jednak kiedyś w przyszłości historia o nim
wyrzeknie swój sąd, my dzisiejsi na pewne i niepodziel-
nie unać w nim musimy przedewszystkiem jedno, t. j.
słowami Zarathustry: trójkę ową blaskami słofica nasy-
coną, a więc: człowieka-myśliciela, węża i orla...

Oto jego poemat muzyczny.

Któż w nim przemawia pierwszy, czy nie myśli-
ciel? Komuż „zagadka bytu“ staje się wątkiem do roz-
snućcia tylu nici myślowych, kto je nawiązuje tak kon-
sekwentnie, tak rozumowo i systematycznie, do przyro-
dy i do wszechświata, do jednostki i jej uczuć? Kto te
uczucia tak analizuje, przetwarzając w swej głowie na
muzyczne okresy, wykładające słuchaczowi o tęsknocie,
o wierze, o radości i namiętnościach? Kto zajmuje się
stosunkiem wiedzy do człowieka stawiającego wieczyste
zagadnienia, kto prowadzi go do końca życia, aby nad
grobem ogłosić światu (pod postacią połączonych akor-
dów c-dur i h-dur), że zagadka pozostała i nadal —
nierozwiązana...

Tematy i okresy, wiązania ich i piętrzące się kon-

dygnacje, podwaliny i szczyty, analogie i proporcje,
słowem, cała architektonika dzieła polega na pewnem
myślowem założeniu, które inteligencja słuchacza musi
objąć, gdyż inaczej ani dzieło nie miałoby całkowitej
swej racji bytu, ani słuchacz uzasadnionego prawa do
przyjmowania dzieła. Niezbędna jest tu naprężona czuj-
ność: myśli słuchającej i słuchu myślącego.

Albo Zarathustra miał swego węża i swego orla:
roztropność najgłębszej istoty i bystrość wzroku szybu-
jącego w niebieskim przestworzu króla ptaków. Nie
suchą zatem kombinację tonów spotykamy w poemacie
filozoficznym Straussa. O nie, rozumowania swoje prze-
gadza on ustępami takiej pełnej dźwiękowej, takich bar-
w tęczowych, a matematycznie pomyślane tematy takimi
kwiecistymi zwrotami melodyi, że słuchacz, chwilami
bliski już wstętu, rozchmurza swe czoło i wchłania po-
żądliwie całą jej słodycz, a nawet tej słodyczy nadmiar.
I czuje się szczęśliwy tylokiotnie: gdy po zbyt nieraz
prymitywnej prostocie, otrzyma przepyszny splot tema-
tów, gdy po uciążliwym blakaniu się ścieżkami labiryntu
wyjdzie na czyste pole, gdy po szarpających nerwy
rozdźwiękach, poda mu kompozytor balsam zgodnej
harmonii, gdy po dotkliwych razach, zadanych brutalnie
siłą, pogłaskie go delikatnem tchem pianissima...

I podziwia ze szczerym zapalem te całe odłamy
prawdziwej muzyki, jakimi go kompozytor obdarza
w pierwszej zwłaszcza części utworu; podziwia ten żywy
ruch instrumentów, z których każdy, mimo wielkiej ich
ilości, ma swe zadanie i użyty jest celowo, a ręką mi-
strza kolorysty. I czy taki ustęp nazywa się „wyzna-
niem wiary“ lub „wielką tęsknotą“, czy mówi „o przy-
rodzie“ lub „o radości i namiętnościach“, słuchaczowi
to w gruncie rzeczy obojętne, skoro słyszy wspaniałą
muzykę tematyczną, fascynującą całą jego wyobraźnię
artystyczną. Nie wiemy naprzykład, czy motyw puzo-

sprawności, nauczymy się być Polakami nie od święta jeno, ale i na codzień.

Szkodliwym jeno być może zdenerwowanie, jeśli byśmy mu się w walce poddali, zdenerwowanie prowadzące do przesady w tym czy innym kierunku.

Ale jedyne przeciwko niemu lekarstwo, to właśnie jasna świadomość, że walka ta jest nieuchronną dziś i na dłuższy szereg lat, może dziesięcioleci, koniecznością, i że należy się do niej odnosić z tem samem uczuciem spokojnego zdecydowania, z jakim się każdy z nas odnosi do walki swej z normalnemi życiowemi przeciwnościami.

Pojedynek na ślepe naboje.

Wiedeń, 11 maja.

(A) W nadchodzący czwartek na uniwersytetach austriackich — o obu polskich nigdzie nie znalazłem wzmianki — ma wybuchnąć bezrobocie studentów. Powodem zawieszenie wykładów profesora dr. Wahrunda na uniwersytecie w Innsbrucku. Obóz wolnomysłny niemiecko-austriacki uznał owo zawieszenie wykładów za wyzwanie do walki. Podjął z ziemi rękawicę i uruchomił masy studentów wolnomysłnych, przeważnie wszech-niemiecko-prusofilskiej barwy.

Jeżeli do czwartku profesor Wahrund nie będzie mógł podjąć wykładów, i to z całym spokojem, nie atakowany ni przez studentów katolickich, ni przez ludność katolicką z okolic Innsbrucka, wojna się rozpocznie. Studenci wolnomysłni uniwersytetów i technik austro-niemieckich — w trakcie pisania tych słów dowiadują się, że studenci wyższych zakładów naukowych czeskich nie przylaczą się do bezrobocia — przedewszystkiem sami przestaną uczęszczać na wykłady, następnie siłą zmuszą kolegów z obozu katolickiego, aby nie uczęszczali na wykłady, wreszcie urządzą demonstracje wrogie, wymierzone przeciwko tym profesorom, którzy dobrowolnie nie zaprzestaną wykładów. Użycie siły przecież zachowują sobie reżyserzy projektu jako ostatni nabój. Spodziewają się, że do jego wystrzelenia nie przyjdzie i że władze dobrowolnie natychmiast zawieszają wykłady po ogłoszeniu bezrobocia.

W imię jakiej idei obóz wolnomysłny niemiecki mobilizuje studentów? Celem wywalczenia — jak utrzymuje — faktycznej swobody nauczania. Epizod z profesorem dr. Wahrundem dowiódł, że owa swoboda nauczania istnieje tylko na papierze. W rzeczywistości władze państwowe umiały znaleźć sposób ukarania profesora, który się ośmielił narazić kościołowi katolickiemu. Nuncyusz jest w Austrii potężniejszym, niż konstytucja.

Przypuśćmy, że istotnie profesor Wahrund ma stracić katedrę, choć władze twierdzą, że zawieszenie jego wykładów jest tylko chwilowem. Przypuśćmy, że pada on ofiarą nie własnego nietaktu, lecz obskurantyzmu, który nie może ścierpieć niezależnych badań naukowych. Przypuśćmy, że w osobie profesora Wahrunda naruszono jedną z zasad swobód konstytucyjnych państwa nowoczesnego. Czy to wszystko usprawiedli-

nów sprzeciwia się „namiętnościom” i dlatego to czyni, ale wiemy na pewne, że jest imponującym kontratematem i że moment jego wystąpienia staje się szczytem pierwszej części kompozycji. Podobnie też i później, muzyka ogarnia zmysł słuchu całą swą pełnią, chwytając go w swój wir i unosi. Takie momenty czynią wrażenie, jakoby pochodziły od onego orla, który do tajemniczej trójcy należy.

I „cieszą się mądrzy wśród ludzi swojej głupocie, a biedni swemu bogactwu”, podziwiając pomysł filozofa, i wężową roztropność, z jaką w tej właśnie formie podanym został onym „wyciągnięty ręką”, i orli wzlot potężnego ducha. Pierwsi czują chwilami zdruzgotaną swą mądrość, swe dogmaty estetyczne, swą wiedzę, i zapytują się czy zdeptana ona została istotnie, czy też wyniesioną może do jeszcze wyższej godności; drudzy z naiwnością przyjmują nowy dar sztuki, bezkrytyczni a pełni pożądaną, uradowani, że ich obdarzono „tańczącą gwiazdą, urodzoną z chaosu!”

Słuchając tego, co mówi Zarathustra, zagadką się zajmujemy, i wśród zagadek błakamy. Na szczęście, każdy umysł niezależny umie sobie zdać sprawę z uczuć, których doznawał i określić je szczerze. A więc odrzucał to, co mu się brzydkim wydało, z niecierpliwością czekał wyjścia z chaosu, chronił jak mógł przed nawalem rozedźwiewu, chwytając z podziwem podniosłe i piękne momenty, dawał się przez trzy kwadransy tyranizować mocy jakiejś potężnej, która nim rzucała o ziemię i za chwilę unosiła w sfery nadziemskie, dając ostatecznie to, co rzeczywistość życia przynosi każdemu: złość i dobroć, piękność i brzydotę, z domieszką filozoficznej ironii.

A czy ta muzyka wytyka sztuce drogę na przyszłość i czy ten kompozytor jest jej prorokiem, o tem nie pouczył nas mędrzec Zarathustra.

Akord h-dur z akordem c-dur zawisły w powietrzu nad głowami biednych śmiertelników, i drgać muszą dalej jak nierozwiązana zagadka...

ST. NIEWIADOMSKI.

wia chwylenie za oręż tak rewolucyjny, jakim jest bezrobocie studentów? Nazwijmy bowiem rzeczy po imieniu. Akcja, którą chce podjąć część młodzieży akademickiej austro-niemieckiej, jest rewolucją.

Oparto ją na wzorach, zaczerpniętych z Rosji. W Rosji przecież ucisk ogólny, wykonywany przez despotyczną biurokrację, okradającą jednostki i okradającą skarby państwa, czyni zrozumiałem chwylenie się środków rewolucyjnych. Tutaj, w Austrii groźenie siłą fizyczną, napadami na kolegów, napadami na profesorów nic nie może usprawiedliwić. Boć powstrzymanie w ruchu całego aparatu uniwersyteckiego, odpowiedzialność karna studentów, którzy dopuściliby się gwałtu, złamanie dziesiątek, może setek młodych egzystencji, byłoby ofiarą zbyt wielką w zamian za umożliwienie wykładów profesora Wahrunda.

Lecz reżyserzy ruchu i młodzież sama liczą z góry, że nie będzie ofiar. Nie będzie, bo rząd stchórzy. Ile razy od lat dziesięciu ktoś w parlamencie, na uniwersytetach, na ulicy grozi użyciem środków rewolucyjnych, każdorazowy rząd austriacki tchórzy. Ministrowie zapominają, że istnieją ustawy, że należy bronić dobrego imienia obywateli, ich praw narodowych, ich przekonań religijnych, ich mienia oraz ich życia i odrazu kapitulują.

Niedawno w ten sposób skapitulowano wobec Ukraińców, a gdy teraz dwóm wielbicielom i jednej wielbicielce zbrodni Syczyńskiego prokuratora wiedeńskiego nareszcie wytoczyła dochodzenie karne, za pochwalanie morderstwa, prawodawca, pan dr. Eugeniusz Lewicki piętnuje to w gazetach wiedeńskich jako coś niebywałego. Widocznie jest zdania, że do Ukraińców nie należy stosować ustaw.

Reżyserowie rewolucji studenckiej, podjętej w obronę Wahrunda, z góry zapewniają swym pupilom bezkarność. I ta właśnie okoliczność obniża ów ruch do poziomu farsy. Przypomina ona pojedynek na ślepe naboje. Boć łatwo stawac na placu w roli bohatera, gdy się z góry wie, że przeciwnika rewolwer jest nienabyty. Pruski ton podoficerski, pruskie rządy policyjne zasługują na potępienie. Lecz takie same, jeżeli nie większe potępienie musi wywołać metoda rządzenia, doprowadzająca do sponiewierania ustaw na korzyść każdorazowej mniejszości, chwytającej się samolubnie środków antykulturalnych, nieprawnych, często nawet zbrodniczych.

Koło polskie i rząd.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 12 maja.

(A) Wydany wczoraj komunikat urzędowy o konferencji prezesa gabinetu z całym prezydium Koła polskiego, stanowi dziś temat rozmaitych artykułów w prasie wiedeńskiej. Wszystkie dzienniki wiedeńskie przypisują tej konferencji i wydanemu komunikatowi wielkie znaczenie.

W „N. fr. Presse” pewien niewymieniony z nazwiska poseł polski, którego przecież ta gazeta oznacza mianem posła kierującego, oświadcza, że w gruncie rzeczy ani owa konferencja, ani wydany o tejże konferencji komunikat pomimo pozorów sensacyjności nie są sensacyjnymi. Oba stronom, t. j. rządowi i Kołu polskiemu chodziło o wyjaśnienie sytuacji politycznej i o przeprowadzenie porozumienia w kilku sprawach galicyjskich. Do tego wyjaśnienia i porozumienia przyszło, co można było przewidywać, gdyż stosunki Koła polskiego z rządem były zawsze poprawne i poprawnymi nadal pozostaną.

Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że kamieniem obrazu w stosunkach Koła polskiego do rządu w ostatnich dniach była niejasna postawa gabinetu w sprawie budowy kanału Wiedeń-Kraków. Koło polskie przecież na podstawie wyjaśnień prezesa ministrów mogło się przekonać, że rząd istotnie zamierza w sprawie kanałowej uczynić zadość wszystkim żądaniom Koła polskiego.

Tę kwestję tedy można uważać za załatwioną. „Die Zeit” zwraca uwagę, że już przed paru dniami była ona w stanie podać informacje z Koła polskiego, informacje, zwracające uwagę rządu na to, że Koło polskie nie pozwoli, aby ukraińcy wymuszali na rządzie groźbą obstrukcji jednostronne dla siebie koncepcje kosztem politycznego posiadania polskiego w Galicji. (Br. Beck w tej mierze mógł Koło polskie wczoraj uspokoić, że porusza się on w sprawie polityki polsko-ruskiej po drodze środkowej, kompromisowej i że o jakikolwiek jednostronnych ustępstwach dla Rusinów absolutnie mowy być nie może).

Korespondent „Słowa Polskiego” w tej mierze dowiaduje się, że istotnie stosunki pomiędzy Kołem polskiem i rządem, jakoteż pomiędzy rządem i Kołem polskiem są poprawne i że o jakikolwiek rozdrzewkach obecnie po wyjaśnieniach danych przez prezesa ministrów mowy być nie może.

Rząd, dzięki poparciu Koła polskiego łącznie ze stronnictwami niemieckimi i umiarkowanymi grupami słowiańskimi posiada obecnie kwalifikowaną większość celem załatwienia sprawy podwyższenia kontyngentu rekrutów obrony krajowej.

Decyzja w tej sprawie zapadnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Kanały w komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Na posiedzeniu komisji budżetowej w dyskusji o drogach wodnych po sprawozdawcy przemawiał pierwszy prezes Głabiński, który podniósł, że sprawa budowy dróg wodnych, przytoczonych w § 1 ustawy z 11 czerwca 1901, została przez tę ustawę ostatecznie rozwiązana, a to tem bardziej, że budowie nie stoją na przeszkodzie żadne, ani techniczne, ani finansowe, nie dające się przewyciężyć, trudności.

Należy głęboko ubolewać, że budowa do dziś nie została rozpoczęta, mimo iż w § 6-tym wspomnianej ustawy, zawarte jest wyraźne postanowienie, iż budowa najpóźniej w r. 1904 ma być zaczęta. Było dosyć czasu, ażeby aż do tego terminu plany były w najmniejszych szczegółach wypracowane i budowę rozpoczęto.

Jeżeli to się nie stało, należy to sprowadzić do dążeń sprzeciwiających się ustawie kilku czynników, ażeby ustawa, która doszła do skutku w drodze kompromisu, była pod nic nie znaczącym pozorem udaremniiona.

Mówię, że jeden lub drugi minister był przeciwnikiem dróg wodnych. W tym kierunku pozwolę sobie na skromną uwagę, że ministrowie nie wolno być przeciwnikiem obowiązującej ustawy, a jeżeli nim jest, to nie wolno mu złożyć przysięgi i nie wolno mu być ministrem.

Mowca nie może więc zgodzić się na takie wyjaśnienie, inaczej musiałby żądać, aby dotyczący minister został pociągnięty do odpowiedzialności. Zwłoka w wykonaniu ustawy z r. 1901 tem przykrejsze wywołała wrażenie, że ustawa doszła do skutku w drodze kompromisu między stronnictwami, i część tego kompromisu w sprawie budowy kolei alpejskich została już spełniona.

Byłoby wogóle prejudykatem na przyszłość w życiu politycznym w Austrii, gdyby parlament ścierpił, ażeby obowiązująca ustawa podlegała jeszcze zbadaniu ze strony organów wykonawczych. Obliczenia rentowności dróg wodnych dają dowód, że dla finansów państwa nie przedstawiałyby żadnych niebezpieczeństw. Oprócz tego jednakże musi mowca stwierdzić, że dróg wodnych nie buduje się w celach finansowych, ażeby przyniosły rentę, tylko wogóle w interesach gospodarczych, które także w tym wypadku w wysokim stopniu istnieje.

Nie wdając się w szczegóły mowca przykłada największą wagę na połączenie Dunaju z Wisłą, a więc na rozpoczęcie budowy kanału od Dunaju do Odry i Wisły.

Dr. Głabiński zakończył przemowę wniesieniem znanej rezolucji (patrz wydanie poranne. Red.).

Steinwender i Morsey, polemizując z wywodami Głabińskiego, stwierdzają, że w ustawie o drogach wodnych nie chodzi o materyalny, tylko wyłącznie o formalny kompromis. Drogi wodne nie powinny być budowane za każdą cenę, tylko należy naprzód stwierdzić warunki ich rentowności.

Schmid oświadcza się w interesie miasta Wiednia za niezwłocznem rozpoczęciem budowy kanału Dunaj-Odra.

D'Elvert oświadcza się tylko pod tym warunkiem za wnioskami referenta, jeżeli wybuduje się równocześnie także odgałęzienie kanału do Berna.

O podatek krwi.

Petersburg, 9 maja.

Monotonne debaty Dumy ożywiło trochę wczorajsze nocne posiedzenie przy drzwiach „zamkniętych”. Prawdziwi Rosjanie zaprodukowali jeden ze swych oryginalnych środków zbawienia Rosji — postawili przy rozprawach nad kontyngentem rekruta wniosek o wyłączenie żydów od obowiązku służby rządowej. Do dyskusji wniesiono sporo namiętności i patosu, pomimo to jednak nocna pora zrobiła swoje — posiedzenie zamknięto z powodu braku kompletu.

Kwestya żydowska w armii była dyskutowana od dłuższego czasu w prasie „prawdziwie” rosyjskiej. Ideologiem, niejako, sprawy usunięcia żydów jest p. Mieńszikow z „Now. Wremia”, który w przeddzień debaty ogłosił znów artykuł, cytujący całe ustępy ze starego testamentu na dowód, iż żydzi są wszędzie i zawsze, poczynając od zamierzchłych czasów, czynnikami rozkładowym, psują i rozbijają organizmy państw, tak własnych, jak i obcych, w których los nakazał im mieszkać. Jeżeli więc Duma życzy sobie uzdrowienia armii, podniesienia Rosji do dawnej potęgi, to nie powinna się ani chwili namyślać i tak wrogi czynnik odepchnąć od władania mieczem państwowym.

Sprawa w konkretnej formie wypłynęła jednak zbyt nagle nawet dla inicjatorów. Nie zdążyli się porozumieć co do rekompensaty, jaką ma otrzymać społeczeństwo za zwolnienie żydów od zaszczytnego, lecz niezbyt przyjemnego obowiązku służenia w „christolibnym woinstwie”. Jedni, materyaliści, pragnęliby obłożyć żydów za to specjalnym podatkiem (10 rubli od głowy), który ma iść na ulepszenie stosunków w armii, lub na fundusz wsparć dla rannych; inni, bardziej ideowo na rzecz się zapatrujący, odrzucają myśl podatku, który wyglądałby na wykup i to dość niski — sądzą natomiast, że należałoby zaprowadzić równowagę między

Wł. Adamski Poleca na sezon świeży transport najnowszych Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p. Ceny oryginalne fabryczne. 2888 Wzory i cenniki wysyła opłat nie.

we Lwowie, hotel Żorża.

obowiązkami względem państwa a prawami obywatelskimi: nie ponosisz najcięższego obowiązku, nie płacisz podatku krwi — nie możesz więc żądać żadnych praw. Jako przedstawiciel pierwszego kierunku wystąpił p. Krupenski, zastępcą „ideologów” był p. Puryszkiewicz.

Dyskusję rozpoczął rosyjski poseł z Wilna p. Zamysłowski i w wywodach swych doszedł do wniosku, że żydzi psują organizację armii zarówno służąc w niej, jak i „uchylając” się od służby. „Uchylanie się” jest tak wielkie, że zagraża poważnie mobilizacji. Podczas zwykłych poborów na 80.000 popisowych, którzy się nie stawili, było 21.000 żydów, t. j. około 26 proc.; stosunek ten jest dość stały z wyjątkiem lat wojennych kiedy 38 proc. żydów, podlegających mobilizacji niepodobna odszukać. To jeszcze nic, powiada p. Zamysłowski, ale z tych 62 proc., które zjawiają się na zborne punkty — 72 proc. melduje się jako chorzy. Żydzi więc w zasadzie nie chcą służyć, a gdy wyjątkowo im się uda im się wykryć od tego obowiązku, to zamiast służby „wiero” i „prawdę” prowadzą agitację rewolucyjną, albo całemi masami przechodzą na stronę nieprzyjacielską.

Mowca powołał się na książkę gen. Martynowa, stwierdzającą bardzo lichą służbę żydów w Mandzurii. A więc zarówno żyd, uchylający się od powinności wojskowej, przyczynia szkody w armii, jak również żyd, który nie uchyla się od tej powinności.

„Idea braterstwa jest wielka — kończy mowca — lecz istnieją inne idee: konieczności państwowej i potęgi państwowej. Idee — zwłaszcza te, w teraźniejszej ciężkiej chwili są wielce ważne dla Rosyi, która niestety musi stanąć ponad wszelkie idee równości i braterstwa”.

Następnie p. Krupenski zajął się kalkulacją i wywiódł, że z podatku 10-cio rublowego uzyskać można około 1½ miliona rubli rocznie, a to jest już poważna suma, wystarczająca do zorganizowania n. p. opieki nad rodzinami żołnierzy, będących na wojnie. Uwalniając żydów od służby, spełni Duma obowiązek szanowania cudzych przekonań i religii — powiada tolerancyjny prawdziwy Rosyjanin — zapobiegnie bowiem zmuszaniu żydów do jedzenia trefnego. Zwolnijmy żydów od przemocy, stosowanej względem ich religii!

Jako przeciwnik wniosku wystąpił jeden z „płomienniejszych” mowców Dumy p. Rodiczew, wypowiedział jednak tym razem mowę statystyczną. „Uchylanie” się żydów od wojska tłumaczył wzrostem emigracji i przytaczał długie szeregi cyfr na to, zarówno jak i na udowodnienie zapomocą przykładów z armii zagranicznych, że żydzi są dobrymi żołnierzami i oficerami (krzyki na prawicy: „Dreyfus”).

Gdy wspominał o tem, że wychowawca króla włoskiego i minister wojny jest żydem, na prawicy powstała wrzawa od ironicznych okrzyków i zapytań „czy Bismarck był żydem?” itd.

Jeżeli chcecie, — kończy Rodiczew — aby każdy żołnierz pełnił swój obowiązek, nie poddając się, umierając, potrzeba, aby wiedział, że go nie będą obrażali za jego pochodzenie, że podczas, kiedy on krew przelewa za ojczyznę, w tej ojczyźnie nie krzywdzą jego krewnych, składających ofiarę. Nasz kraj poniósł ciężką klęskę, tem cięższą, że ona nie jest honorowa; do tej klęski doszliśmy, rozpiając nienawiść plemienną, odmawiając praw, dzieląc Rosyę na uprzywilejowanych i na nie uprzywilejowanych. Tylko schodząc z tej drogi, tylko widząc w każdym obywatelu rosyjskim równego pod względem praw człowieka, równego pod względem obowiązków, tylko w ten sposób odnowicie Rosyę, tylko

na tej drodze wytworzyście silną i godną wielkiego kraju armię.

Ostatni z większych mowców, znany z temperamentu Puryszkiewicz, otworzył wreszcie karty i ukazał cel, do którego prawica dążyła: „Dla dobra ojczyzny, powinniśmy pozabawić się zadowolenia widzenia w szeregach armii rosyjskiej „żydka”. Tem samem otwieramy sobie możliwość do odpowiedzenia na wszelkie zamachy, wszelkie dążenie z ich strony do otrzymania praw politycznych. Nie, praw politycznych nie otrzymasz, gdyż nie pełnisz obowiązku, którym jest obowiązek obrony kraju”.

Naturalnie p. Puryszkiewicz nie mógł się powstrzymać od zmyślenia kogoś. Tym razem obruszył się na Rodiczewą, za jego obronę żydów: „gdybym nie był Puryszkiewiczem, lecz panem Rodiczewem i gdybym był na usługach Baka i spółki (zmarły wydawca kadeckiej „Riecz”), to może za piątkę robiłbym to samo, ale mniemam, że Puryszkiewicz nie są do tego zdolni, zdolnymi są Rodiczewowie. On słowa sprzedaje na licytacji publicznej”!

Na tem zakończyły się główne wystąpienia. Wniosek prawicy nie przejdzie; może dlatego, że większość ludu rosyjskiego bardzo daleka od szczycenia się obowiązkami obrony kraju, przyjąłaby wyłączenie żydów z armii, jako wielką, a niezasłużoną ulgę. rk.

Izba handlowa i przemysłowa.

O druki dla wojska. — Spór z funduszem propinacyjnym. — Sprawa dostawy zboża i obroku dla wojskowości. — Transport mięsa w Galicyi. — Zmiana regulaminu kolejowego. — Subwencje. — Kandydanci na sędziów obywatelskich. — Sprawa połączenia telefonicznego z Czechami i Węgrami. — Publiczne zbiorniki na ropę w Borysławiu.

Wczoraj wieczorem o g. 6 odbyło się piąte w tym roku plenarne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Przewodził p. Horowicz.

Po załatwieniu formalności wstępnych, sekretarz Izby dr. Stesłowicz przedstawił sprawozdanie z działalności biura Izby za czas od ostatniego posiedzenia. Ze spraw załatwionych przez Izbę w tym czasie kilka było bardzo ważnych dla naszych sfer kupieckich i przemysłowych.

I tak, zajmowała się Izba w dalszym ciągu sprawą druków, które tutejsza komenda korpusna sporządza w swej drukarni i sprzedaje według cennika podwładnym komendom. Odniesiono się w tej sprawie do Koła polskiego, tudzież zwrócono się do ministerstwa wojny, przedstawiając, że takie sporządzanie druków na sprzedaż stanowi rodzaj przedsiębiorstwa i sprzeciwia się interesom sfer zawodowych. Sprawa została już załatwiona, gdyż jak oświadczył Izbie p. Dattner, stowarzyszenie kupców otrzymało od prezesa Koła polskiego dra Głabińskiego wiadomość, że minister Schönaich, u którego w tej sprawie interweniował, oświadczył mu, że w drukarniach wojskowych sporządzane być mają tylko t. zw. „rezerwata”, reszta zaś druków ma być oddawaną w dostawę sferom zawodowym i że w tym kierunku wyda zarządzenie.

Na podstawie wyników obrad odbytej niedawno ankiety i po porozumieniu z Izbą krakowską, wygotowała Izba lwowska memoriał w sprawie reformy ustawodawstwa górniczego. Z namiestnictwa otrzymało prezydium zawiadomienie, że spór z funduszem propinacyjnym w sprawie świadczeń funduszu na rzecz Izby został na jej korzyść rozstrzygnięty. Na pytanie ministerstwa handlu co do udziału tutejszych kół przemysłowych

wych w projektowanej wystawie przemysłowej w Petersburgu odpowiedziała Izba, że ewentualnie wzięłyby w tej wystawie udział pewne działy naszego przemysłu, w razie gdyby otrzymały subwencje, ulgi przewozowe i t. p.

Dłuższa dyskusja wywiązała się następnie nad projektem administracji wojskowej, aby w dostawie zboża dla armii wprowadzić zmianę, a to ¾ części ogólnego zapotrzebowania pobierać wprost od producentów, a dopiero resztę, t. j. ¼ część, o ile nie zgłaszaliby się producenci, oddać w drodze licytacji ofertowej sferom handlowym. Przemawiali pp. Rauch, Russmann, Striżower, Gubrynowicz, Fränkel i dr. Stesłowicz. Uchwalono odnieść się z protestem i przedstawieniem do ministerstwa wojny, ministerstwa handlu, ministra dla Galicyi i Koła polskiego.

Następnie wicesekretarz dr. Tenner przedstawił sprawozdanie z udziału Izby w odbytej w Wiedniu ankiecie w sprawie transportu mięsa z Galicyi i akcyi Izby co do przeprowadzenia postulatów galicyjskich sfer handlowych i przemysłowych przy projektowanej zmianie regulaminu kolejowego.

Co do pierwszej sprawy delegaci Izby domagali się stanowczo powiększenia parku wagonów w Galicyi o 1000, tudzież używania, ze względu na czystość, lodu sztucznego zamiast lodu naturalnego, a gdy wiedeńscy handlarze bydła wystąpili z żądaniem, aby termin dostarczania lodu był wyznaczany przez ich gremium w porozumieniu z zarządem kolejowym, sprzeciwili się temu delegaci lwowskiej Izby — wykazując, że rozstrzygać tu mają strony właściwie interesowane, a więc nadawcy w porozumieniu z dostawcą lodu.

Przyjmując to sprawozdanie do wiadomości, uchwaliła Izba domagać się, aby licytacje na dostawę lodu były rozpisywane co trzy lata.

Sprawą reformy regulaminu kolejowego zajmowała się Izba gorąco, dwukrotnie w tej sprawie wystosowywała memoriały do Rady kolejowej, wystąpiła również z szeregiem wniosków na posiedzeniu związku Izb handlowych. Najważniejsze z tych postulatów zostały przez sferę miarodajne życzliwie przyjęte. Najgłośniejszym postulatem, który przedstawiony został z pomyślnym skutkiem, był postulat co do usunięcia tego paragrafu regulaminu, który daje tyle powodów do skarg, że kolej nie jest zobowiązana do wyszukania najtańszej ruty i nie odpowiada za to, chyba w wypadkach grubego niedbalstwa. Uzyskano również znaczne ulgi co do obliczania terminów dostawy, a dalej uzyskano i tę zmianę, że do otrzymania odszkodowania za opóźnienie w przewozie pakunków nie będzie potrzebnem przedkładanie dowodu poniesionej straty.

Sprawozdanie Izba przyjęła do wiadomości. Następnie uchwalono odmówić prośbie dra Błażejowskiego o pozwolenie na użycie muru nowego gmachu Izby przy budowie domu na przylegającym gruncie. Przyznano dalej krajowemu Związkowi turystycznemu 1000 koron subwencji na cele urządzenia wycieczki urzędników ministerjalnych do Galicyi wschodniej, a 450 kor. subwencji Akademii handlowej na cele kursów uzupełniających dla majstrów.

Z porządku dziennego uchwalono przedstawić jako kandydatów na posady sędziów obywatelskich przy sądzie krajowym we Lwowie z grupy samoistnych przedsiębiorców pp.: dra Henryka Baczewskiego, Władysława Ciechulskiego, Artura Kulę, Maurycyego Jonasza, Hermana Hainbacha, Marka Weinreba, Hermana Rubla — a z grupy służbowo zatrudnionych pp.: Jakuba Abranowi-

dnak; żeby tak tylko jakoś stosunki się ułożyły. Zresztą, widzi pan, trzymam się doskonałej metody Poloniusza, w stosunku do ludzi, jeśli się na takich małostkach, jak plotki nie chce swojego talentu, spokoju i zdrowia stracić, że:

„Każdemu ucho podawaj, nie język!”

Prawdy przyjmuj od wszystkich, lecz skąpym bądź w swoich sądach...”

Przyznać trzeba, że ściśle się rzeczywiście tego trzymał. Po największej części udawał, że nie rozumie tych wszystkich dowcipów i przycinków, w rozmowie był zawsze uprzejmym, jakiś ledwo dostrzegalny tylko ironiczny uśmiech nie schodził z jego twarzy.

Ot i teraz właśnie przed chwilą popróbowował na nim wprawy swojej w dowcipie tutejszy auskultant sądowy, z którym się spotkał u golarza:

— Pan dyrektor naturalnie wąsów nie myśli zapuścić?

— Nie, łaskawy panie.

— Byłoby panu bardzo do twarzy — zwłaszcza, przy tym nosie klasycznym.

— ...

— Zrobiłby pan miłą niespodziankę całemu miastu. Ha, ha.

— Doprawdy! Już się ludziska zanadto przyzwyczaili do pańskiej ogolonej twarzy; byłaby więc znowu malutka sensacja.

— Wierzę mocno, bo jak mówi Goethe: „Chętnie rozumne przyjmujemy słowa, lecz jeszcze bardziej nęci nas obmowa”.

(C. d. n.)

3

ARTUR SCHRÖDER.

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy).

Dla uspokojenia się, stawał przed szybami jedyne go w mieście składu ubrań, wybierał oczami najgustowniejszy garnitur, myślał o przymierzaniu, oglądał na wszystkie strony i wracając do domu projektował już niedługo, to jest wtedy, kiedy uda mu się ubierać jaką taką sumę, tournée artystyczne po większych miastach. Wystąpi parę razy, przypomni się dawnym znajomym, da szereg deklamacyjnych wieczorów, potem jakoś może skompletuje towarzystwo i... E, mniejsza o to, że od ostatniego zaziębienia głos mu jakoś przycichł, schrypiął, — i na to jest rada.

Z biegiem jednak czasu, chwile takie powtarzały się coraz rzadziej. Na marzenia niezbyt dużo było czasu, bo pan rejent robotę dawał i do domu, z trzydziestu złotych jakoś nic nie dało się uskładać. Wina tu naturalnie tylko jego, bo poco ten niepotrzebny, ciągły wydatek na kwiaty, którymi przyozdabiał sobie stolik w domu lub też które przez cały rok prawie nosił w butonierze długiego, czarnego surduta. Te kwiatki też nie jednokrotnie były powodem uwagi i pewnych nadzwyczaj dowcipnych anegdotek, powtarzanych sobie za jego plecami.

— A, pan dyrektor znowu z kwiatkiem?!

— Tak, panie aptekarzu; lubię ogromnie dzieci i kwiaty. Jedne przypominają mi się przez drugie.

— To pewne, z jakiejś roli?

— Co?

— A to zdanie.

Pan Józef staje się jeszcze uprzejmiejszym, twarz rozjaśnia mu szerzej, niż zwykle uśmiech:

— E, nie!

Jak dalece nim się opiekowano, dowód już choćby w tem, że po cichutku opowiadano sobie o tem, jak to w domu codziennie spirytusem i benzyną czyści swój długi surdut, pamiętający jeszcze lepsze czasy dyrektora, jak często godzinami deklamuje i wywija rękami lub też w malutkiem lusterku śledzi wyraz swej twarzy.

Powoli jednak i do tego się przyzwyczajano; od czasu do czasu tylko ktoś podpatrzywszy znowu „pana dyrektora” bawił potem opowiadaniem całej towarzysztwo.

Pan Józef, zdaje się, wiedział o tem, że wyrósł na cudaka i oryginała; przekonanie jednak, że i tak lada dzień wyjedzie i zacznie występować, nadawało mu ten dziwny spokój i obojętność. „To tak z każdym artystą, który jest nie na swoim miejscu” mówił często do siebie, „zobaczmy, że jeszcze ci sami ryćce będą z podziwu”.

Raz, kiedy jedyny jego towarzysz w wycieczkach za miasto, syn sędziego, młody prawnik, robił mu uwagi, że przecież powinien czasem odciąć się naciągającym go w kancelaryi i nie znosić tych ciągłych, uszczypliwych uwag, pan Józef, w tym dniu właśnie cokolwiek więcej zadumany i mruklawy, odpowiedział mu:

— A niech sobie użyją, cóż mi to szkodzi; ze złości tego nie robią, tylko z głupoty — ot prowincja! Dla takich aktor to pół-człowiek tylko; zupełnie jak w średnich wiekach, kiedy to aktorów nie chciano grzebać na poświęconych miejscach. Niedługo już tego je-

Plaszcze i peleryny gumowe

Buciki higieniczne dla Pań, Panów i Dzieci

Specjalny skład Linoleum i Cerat

4232

Lwów, Karola Ludwika 3.

cza, Mojżesza Hermana Reicha, Lewi Ludmerera, Józefa Münza i Gabryela Steigelfesta, a jako kandydatów na urząd sędziego obywatelskiego przy sądzie obwodowym w Kołomyi pp.: Natana Büschla, Zygmunta Gogelę i Eustachego Turzańskiego.

Z kolei omawiano sprawę połączenia telefonicznego z Czechami i Węgrami, przyczem uchwalono domagać się oprócz stołecznych miast Pragi i Budapesztu włączenia do linii także mniejszych miast handlowych, a to Liberca, Satca, Pilzna i Ujścia w Czechach, a Miskolca i Koszyc na Węgrzech.

Dłuższa dyskusja wywiązała się przy ostatnim punkcie porządku dziennego o wydanie opinii w sprawie założenia publicznych zbiorników na ropę w Borysławiu. Mianowicie Wydział krajowy utworzył już 22 zbiorniki, i chce nadać im charakter składów publicznych z prawem wydawania warantów, na co potrzeba koncesji ministerstwa handlu. W dyskusji podnoszono, że przynieść to może ogromne korzyści dla przemysłu naftowego, przyczem p. Reich podniósł, że byłoby wskazane, aby nadawano prawo wydawania warantów także i składom prywatnym, o ileby zechcieli poddać się pod kontrolę kraju. Po wyjaśnieniu dr. Stesłowicza, że byłoby to możliwem tylko w tym wypadku, gdyby właściciele składów prywatnych postarali się o uznanie ich składów za dom składowy publiczny.

W rezultacie jednomyślnie uchwalono oświadczyć się za nadaniem potrzebnej koncesji, a dalej przypomnieć rządowi przez Koło polskie jego przyrzeczenie, co do rozmaitych ułatwień dla przemysłu naftowego, co do dania inicjatywy do organizacji zbytu produktów naftowych itd.

Na posiedzeniu tajnem, które następnie przewodniczący zarządził, wydała Izba kilka opinii, oświadczając się między innymi za udzieleniem p. Z. Weitzowi koncesji na biuro podróży we Lwowie, a p. J. Hölzlowi na antykwarnię we Lwowie.

Stypendya Akademii Umiejętności.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza następujące konkursy:

I. Na 2 stypendya im. s. p. Maryi Jankowskiej po 900 koron rocznie, płatnych w dwu ratach z góry (pierwsza 15 listopada 1908, druga 1 maja 1909). Ubiegać się o te stypendya mogą młodzieńcy niezamężni, pochodzenia polskiego szlacheckiego, rel. rzym.-kat. (przyczem pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), a którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub poza obrębem Krakowa. Zarząd Akademii może zamiast dwu stypendyów po 900 koron nadać jednemu kandydatowi jedno wyższe stypendyum w kwocie 1800 koron. Z reguły stypendyum można pobierać tylko przez jeden rok, ale może być także przedłużone nawet kilkakrotnie.

Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlacheństwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do Kancelaryi Akademii Umiejętności najpóźniej do dnia 13 Czerwca 1907 roku.

II. Konkurs na stypendyum im. s. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron.

Kandydatem może być wedle woli s. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studiów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody świadczące o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowym. Pomiedzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendyum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincji zostających pod panowaniem rosyjskiem.

Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym.

Podania wnoszą należy do Akademii Umiejętności po dzień 13 czerwca 1908 i dołączyć do nich: 1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych ma prawo ubiegać się o powyższe stypendyum. 2) Dokładny program studiów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 10 października 1908, drugą zaś dnia 10 kwietnia 1909. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półroczia złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studiów.

III. Na stypendyum im. Śniadeckich z fundacji s. p. Seweryna Gałęzowskiego — w kwocie 5.000 franków.

Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studiów naukowych za granicą: według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy

uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności”.

Kandydat, mogący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym.

Podania wnoszą należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 13 czerwca 1908 i dołączyć do nich:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendyum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykladał i ilu miał słuchaczy. 2) Prace naukowe drukiem ogłoszone, albo też rękopiśmienne. 3) Dokładny program studiów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych — a mianowicie pierwszą ratę dnia 10 października 1908, drugą zaś dnia 10 kwietnia 1909. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półroczia złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studiów.

IV. Konkurs na stypendyum im. A. Mickiewicza z fundacji śp. P. Radziwiłłowskiej w kwocie 2.000 koron.

O stypendyum powyższe ubiegać się mogą kandydaci, którzy na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali stopień naukowy, a którzy pragną w pewnym kierunku dopełnić nauki swoje za granicą. Kandydat taki obowiązany będzie zastosować się do instrukcji, jaką otrzyma od komitetu stypendyjnego.

Podania zaopatrzone w dyplom doktorski, dowody pracy naukowej i program studiów za granicą należy wnosić do Akademii Umiejętności do dnia 13 czerwca 1908.

Wypłata pierwszej raty stypendyjnej w kwocie 1.000 koron nastąpi dnia 10 października 1908, a drugiej raty dnia 10 kwietnia 1909.

Obchody 3 Maja na prowincyi.

Żurawno.

Wraz ze złotem słońcem, któregośmy już od kilku dni nie widzieli, zabłysnął nam poranek Trzeciego Maja.

W mieście widoczny nastrój uroczysty — domy nalepkami T. S. L. ozdobione — na ratuszu biały orzeł na chorągwi się łopocze — urząd gminny, kahał, kasy-no dekorowane.

I uderzyły dzwony... biją... wołają na modlitwę, a rzesze płyną, idą więc „i pany i mieszczany“, chłopci, straż ogniowa ze sztandarem i muzyką, przedstawiciele żydostwa, obie szkoły z gronem nauczycielskiem

„i w kościele tłumy ludu przed Panną Maryją — trąby grają... serca tają...”

Podczas nabożeństwa wygłosił ks. Ziemia wzniosłe, patryotyczne kazanie, trafiające wprost w serce ludu.

O godz. 12:30 ruszył tłum conajmniej dwutysięczny w pochodzie z pod kościoła pod kolumnę Sobieskiego. Pod nią przepięknie przemówił p. Kirchner — poczem zebrana młodzież zaintonowała pieśń legionów, a wtórują jej wszyscy i echo pieśni szło, szło daleko... aż skonało w urwiskach i lasach nadnistrzańskich.

Pilzno.

Rocznice Konstytucji 3 Maja uczcił Sokół pilzneński uroczystością we własnej, nowej, wspaniałej sokolni. — Hejnały z wieży klasztornej zwiastowały rano miastu i okolicy uroczystość tego dnia, bo też przez cały dzień widocznym tu był podniosły nastrój narodowy.

O godzinie 9:30, ruszyli sokoli w pochodzie druzną do klasztoru OO. Karmelitów, gdzie O. Romuald odprawił uroczystą sumę, a O. Mateusz przeor wygłosił podniosłe do uroczystości tej narodowej i kościelnej zastosowane kazanie.

Uroczysty wieczór tego dnia w sali Sokoła rozpoczął się odczytem dra Witolda Lewickiego, literata i właściciela dóbr, o Konstytucji 3 Maja.

Następnie amatorzy odegrali na nowej i pięknej scenie „Matka żyje“ J. Strokowej i „Jak liście z drzew stracone...“, J. Łady, ku ogólnemu zadowoleniu publiczności.

Sambor.

Wielkie święto 3 Maja obchodzono tego roku w Samborze nader uroczystie. Dnia 2 b. m. wieczorem tłumy ludzi zebrały się w miejskim ogrodzie, gdzie było zapowiedziane zebranie. Żywsze tętno życia narodowego, wywołane ostatnimi wypadkami, sprawdziło na zebraniu tłumy naszej inteligencji. Po odśpiewaniu pieśni i przemówieniu jednego z akademików, ruszył ogromny pochód oświetlony setkami pochodni z pieśnią legionów na ustach ku miastu. Pochód, obszedłszy Rynek, zatrzymał się przy pomniku Kościuszki. Tu chór

mieszany, pod batutą ks. Raniżewskiego wykonał wieńiec pieśni polskich, a następnie przemówił dr. Zwarycz.

Dnia 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. Po nabożeństwie odbył się wspaniały pochód przy udziale wszystkich sfer i stanów. Zakoczenie uroczystości stanowił wieczerok, urządzony przez Tow. Sokół. Na piękny program złożyło się słowo wstępne, wypowiedziane przez p. Sekurę, gra na fortepianie utalentowanego pianisty p. E. Steuermana, oraz produkcje gimnastyczne i chóru gimn. pod batutą ks. Raniżewskiego.

Osobny wieczór odbył się w tut. gimnazjum dla młodzieży szkolnej przy udziale całego grona nauczycielskiego.

Jarosław

Pierwsza to uroczystość narodowa, w której czynny udział wzięli wszyscy Polacy, ci nawet, którzy dotąd polskość swoją zazdrośnie kryli w głębiach duszy swojej. Toteż wypadła imponująca. Już w sobotę czuło się wielkość dnia jutrzejszego, zwłaszcza od donośnego hejnału z wieży ratuszowej. To była pobudka; powtórzyła ją nazajutrz rano przeciągająca ulicami gimnazjalna kapela studencka. W ślad za jej głosem zaroilo się w mieście, zwłaszcza, że na placu przed Sokołem już organizowano pochód, który o 9 godzinie ruszył do kościoła.

W pochodzie wzięło udział, zda się, całe miasto, z dr. Dietziusem na czele, a nadto kilka oddziałów konnej banderyi włościańskiej w białych sukmanach i czerwonych krakuskach, sokoli itd. Podczas nabożeństwa odprawionego przez ks. Fussa, ks. Lisiński wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe.

Po nabożeństwie, obszedł pochód główne ulice miasta. Była godzina 12, na którą ogłoszony był wiec polski w wielkiej sali Sokoła; to też uczestnicy pochodu nie o rozejściu się myśleli, ale owszem o dostaniu się do sali sokołej, która wnet włościaństwem i miejską publicznością się zapełniła, tem bardziej, że referat o położeniu obecnem politycznym złożony był w ręce uproszonego z Wiednia posła dr. Battaglii. Po krótkiej dyskusji — z powodu spóźnionej pory — przewodniczący wiecu p. dr. Grabowski, poddał pod głosowanie i jednomyślne przyjęcie stwierdził trzech rezolucji: pierwszej, wzywającej rząd do ścisłego przestrzegania ustaw, mających chronić obywateli przed zamachami Ukraińców; drugiej do Koła polskiego o nieugiętą obronę naszego stanu posiadania, i trzeciej o utworzenie związku wszystkich miejscowych towarzystw polskich ku ochronie polskości naszego powiatu. Wykonaniem ich zająć się ma prezydium wiecu.

Drugą część uroczystości tworzyło przedstawienie „Pana Tadeusza“ według układu i reżyserii prof. K. Missony. Popołudniowe, bezpłatne, wyłącznie dla włościan; wieczorem powtórzono je dla publiczności miejskiej.

Banici kroaccy.

Wielka część słuchaczy wszechnicy zagrzebskiej przybyła w d. 7 maja do Pragi, ażeby tam kontynuować swe studia. Część z nich pozostała w Gracu, część w Wiedniu. Również i młodzież polska przez dr. Ludwika Kolankowskiego zaprosiła Kroatów na uniwersytet Jagielloński i młodzież lwowska z ochotą chce ich przyjąć do swego grona koleżeńskiego.

Powodem tego kroku były przykre stosunki na uniwersytecie zagrzebskim, stosunki, zaprzeczające kategorycznie tak wolności przekonani politycznych jak i swobodzie nauczania. System bana, bar. Raucha stara się zgnieść obie, wobec czego kroaccy i serbscy akademicy nie widzieli innej rady, jak tylko opuścić gniazdo rodzinne, aby uzupełnić swą wiedzę tam, gdzie to jest dla nich najprzystępniejsze. Jasnym jest zupełnie, że krok ten popełnili nie z lekkim sercem, bo wielu z nich musi zaniechać dalszych studiów nie znajdując w innych miastach środków do życia, bo wielu z nich musiało zaprzeczyć się samych siebie, do czego może popchnąć jedynie młodzież gorąca miłość do narodu, który w swej młodzieży akademickiej widzi swój byt i swoją przyszłość.

Ściganie profesorów uniwersytetu zagrzebskiego z powodów politycznych jest wymownym świadectwem, że baronowi Rauchowi nie chodzi o rozkwit i podniesienie narodu kroackiego, jak o tem zapewniał, biorąc na siebie urząd bana, lecz że chodzi mu przedewszystkiem o zgnicenie i wytępienie w Kroacji wszelkiego poczucia godności i praw politycznych narodu chorwackiego i w ten sposób chce złamać ich opór względem Madziarów, dążących do autonomicznego królestwa węgiersko-kroacko-slawońskiego. Dlatego też wszystkie czyny i myśli bana skierowane są przedewszystkiem przeciw nauczycielom i wychowawcom młodzieży akademickiej.

Profesor zagrzebskiego uniwersytetu i kroacki poseł dr. Surmin został zdymisjonowany, ponieważ podpisał list otwarty Serbów autonomistów, w którym protestują przeciw obwinianiu ich przez bana o prowadzenie w Kroacji wielkoserbskiej polityki, dążącej do zdrady stanu. Profesorowi drowi Manojłowicowi wytoczono dyscyplinarkę dla tego samego powodu. Nadto mają być zdymisjonowani także inni profesorowie.

Zdaje się, że i Madziarzy wstydzą się potrosze takiej broni w politycznym i narodowym boju. Dlatego donoszą z Budapesztu, że powodem dymisji prof. Sur-

Chcesz być zdrowym i żyć długo pij mleko zdrowia

Le Ferment

lub
używaj

Laktobacyliny.

Broszury i atesty na żądanie.
Lwów, ul. Pańska 27.
Także w aptekach. Kraków; Podwałe 5.

mina była nie jego działalność polityczna, ale to, że miał się nie zachować tak, jak na profesora uniwersytetu przystało. Gdy bowiem bar. Rauch przybył dnia 29 lutego do Zagrzebia i na tamtejszym dworcu studenci kroaccy przywitali go demonstracją i okrzykami „Precz z banem”, prof. Surmin, oczekując posła dra Lorkowicza, wracającego z sesji, nie przeszkodził demonstracyom. Miało być jego obowiązkiem jako profesora uniwersytetu i dziekana, aby zwrócił uwagę młodzieży na zachowanie się jej nienależyte i nie przekonał jej o tem. Ponieważ tak jednakże nie uczynił, miał się okazać niegodnym tytułu czynnego profesora uniwersyteckiego i został spensjonowany.

Tłumaczenie to nie jest dostateczne, bo przecie prof. poseł dr. Manojlovic nie był przy demonstracyach przeciw bar. Rauchowi, a przecie wytoczono mu dyscyplinarkę za podpisanie odezwy autonomistów-Serbów.

Ten gwałt barona Raucha jest wytycznym dla jego dalszej polityki wobec Kroatów i wobec wyższej nauki kroackiej. Tym, którzy nie chcieli się poddać absolutyzmowi, rozpoczętemu przez nowego bana rzeczywiście nie pozostało nic innego jak tylko szukać przytułku na obczyźnie i na uniwersytetach niekroackich postępować w pracy naukowej.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcyi:

Aleksander Ściborski, starszy radca rachunkowy skarbu kor. 5.—, Bronisława Bayer, w handlu „Królikiewicz i Kuczek” (zebrane w sobotę przy stoliku nr. 7) 7.— k.

Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie (zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Władysława Ochenkowskiego, profesora uniwersytetu i członka-założyciela „Biblioteki słuchaczy prawa we Lwowie”) k. 50.—, Związek nauczycielek 50.—, Jadwiga Szawłowska z Kamionki Strumiłowej 10.—, Nauczyciele Polacy z Kańczugi: Sierpniewscy, J. Dzieńiewicz, J. Ćwika i A. Buźniak 4.50, Józef Drewniak, gospodarz z Futomia — 90, zebrane między urzędnikami oddziału (3) konserwacji dyrekcyi kolei państwowej w Stanisławowie 30.17, Stanisławstwo Tuchaniewiczowie z Niska 5.—, personal zarządu lasów i dóbr państwowych w Niebyłowie 21.50, S. Artmann z Niebyłowa 5.—, Biuro Centralnego wydziału szkół Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie 61.—, L. Z. 2.06.

Stanisława i Jan Madejowie z Wojtkowej (w dowód czci dla niewinnie zamordowanego, a pogardy dla niecnego zbója-hajdamaki) 5.—, złożone na walnem zebraniu (w dniu 9 maja) polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Sokalu (ku czci i pamięci wielkiego męża i najlepszego syna Ojczyzny Andrzeja Potockiego) 15.39, uczniowie III A klasy gimnazjum sanockiego (zebrane w dniu imienin gospodarza klasy) 5.—, Stefania z Morawskich Kępczowa z Sarnek Górnych 10.—.

Grono męskiej szkoły wydziałowej im. Sienkiewicza: Jan Soleski 5.—, ks. Jakub Pęksa 1.—, Wojciech Smereka 1.—, Fr. Stanowski 1.—, M. Hazarkiewicz 1.—, L. Łęcg 1.—, K. Dworski 1.—, J. Klausek 1.—, A. Gamota 1.—, W. Jarosz 1.—, J. Ruczaj 1.—, J. Trojnar 1.—, Fr. Dubrawski 1.—, L. Pazowski 1.—, J. Kwiatkowski 1.—. (Oprócz tego jednorazowego datku, zobowiązało się grono do składania po 20 hal. (każdy nauczyciel) aż do końca życia.

Jadwiga Sarnolewiczowa (zamiast kwiatów na trumnę śp. Edmunda Franka) 10.—, Wanda Siemaszkowa 2.—.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 20.570.08.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

MAŁY FEJLETON.

NASZ MAJ.

Rozświecił się maj uroczy
Skowronków śpiewem,
Nad zoraną świeżo rolą,
Ponad lasami!
A nam tzy padają z siewem,
Nain smutne oczy,
Nad nieszczęsną naszą dolą
Zachodzą łzami.

Roztęczył się cudnym kwiatem
Zasobnym w wonie,
W złotej słońca aureoli
Wszedł na rozłogi,
A na polskie wschodzi błonie
Kwiat z krwi szkarłatem,
To co rani, to co boli:
Ciernie i głogi.

Jaskółeczka gniazdko lepi,
Bocian klekoce,
W dziuple się ptaszyna chroni
Z pisklęty swemi...

Nas brutalne pędzą moce:
Głusi i ślepi
Na jęk skargił wróg nas goni
Z ojczystej ziemi!

Trzech ich było tak zimnych, jak lody,
Eismänerów, szlachetna to trójca,
Weszli skrycie w lechickie zagrody,
Tak, jak wchodzi kat, złodziej i zbójca.

Bohaterska tu na nic obrona,
Próżno mężni się w walce szamocą,
Już ją zimne ściskają ramiona,
Już jej więzy wkładają przemocą.

Eismänerzy, jak zacni współnicy
Podzielił się zgodnie swym łupem,
Któż się troszczył o los męczennicy,
Co ich zdaniem powinna być trupem?!

Lecz są stare odwieczne zwyczaje,
Że wprost po ich dniach Zofia przychodzi,
I że dzięki jej, lód znów odstaje
Że co skrzepło — to znów się odrodzi.

Zofii imię, mądrości wyrazem,
A czy wiecie: co jest tą mądrością?
Zawsze zgodnie przy pracy iść razem,
Mądrość zwie się: ojczyzny miłością.

Eismännery chwycili nas w kleszcze,
Lecz nam gardzić robotą przeklętą,
Bo przecucia to mówią dziś wieszczce,
Że nastanie Zofii wielkie święto.

Kiedy ospały i gnuśny lud
Zostawia chwast na grzędzie
Mysząc, że nas wybawi cud,
Że przecie jakos będzie,

Kiedy na dusze nasze padł
Sen twardy, sen martwoty
I wpelza w serca ni to gad
I zmienia nas w heloty,

Wtedy wiedzący, czym jest ból,
Bóg dobry, Bóg łaskawy:
Rzuca na ugór naszych pól
Męczeński posiew krwawy...

Ten wstrząsa głębią naszych dusz
I to są polskie maje,
Ten się ostoi w pośród burz
I zbiór obfity daje.

I kiedy cały w koło świat
Szczęśliwy i radosny,
Z posiewu krwawy wschodzi kwiat...
To maj, maj naszej wiosny!

KAZET.

MIGAWKI.

Z CHWILI.

Miłośnicy Bóg musiał nam w tym roku wysłać wiosnę chyba przez pocztę galicyjską, skoro nie może do nas w żaden sposób trafić i błąka się gdzieś po świecie, jak pierwszy lepszy list pilny i polecony. Czekamy na nią codziennie, bo wiemy, że ma nadejść, ale ona nie nadchodzi. A gdy już nareszcie coś przychodzi i zdaje nam się, że jest, pokazuje się, że to co innego, że to jakaś jesień oddana pod fałszywym adresem i nie w porę, a nie wiosna zapowiedziana przez poetów i centralny zakład meteorologiczny.

Ale i poczta, choć ze wszystkich kar najpowszeniejsza, przecie kiedyś dosięga winnego, a w tym roku jak na złość, dosięgnąć nas nie może, co zresztą ma swój powód w tem, że poczta obecnie zabita jest gwoździemi. Srebrnymi gwoździemi ze sztandaru Sokola, które nadane na pocztę naturalnym zbiegiem galicyjskich okoliczności nie doszły do rąk adresatów. Ale człowiek strzela, a poczta kule nosi, bo niezbadane są wyroki galicyjskiej poczty. Dlatego najlepiej ją obserwować z pogodnej i wesołej strony, a w takim razie ma się w niej nawet instytucję prawdziwie dobroczynną, coś na wzór loteryi. Gdy nie mam pieniędzy, pocieszam się, że już są dla mnie pieniądze na pocztę, ale mi ich jeszcze nie dostarczono. Tak mogę czekać przez szereg miesięcy i nie traci nadziei. Gdy dla wyrównania długu wysyłam komu pieniądze, nie martwię się tym ubytkiem, bo mam uzasadnioną nadzieję, że mi je wkrótce poczta zwróci z dopiskiem w krajowym języku: „Adresat unbekannt”. A kiedy otrzymuję pilną depezę, że bogaty wuj jest chory, jestem przekonany, że od miesiąca jest już pochowany i wdrażam postępowanie spadkowe. Poczta to nasza przyszłość, bo nie wiemy co ona dla nas ma i ukrywa.

Dziś naprzykład pocieszam się, że cesarz Wilhelm między orderami, jakie przedwczożaj rozdzielił w Wiedniu, jeden przeznaczył dla mnie, ale wysłał mi go pocztą. Cesarz Wilhelm przyjechał istotnie do Wiednia, pomimo, że jego przyjazd zapowiedziały dzienniki i poroździelał tyle orderów, że tylko zastanawiają się ludzie,

gdzie i jak on to wszystko ze sobą wozil. Bo szach perski miał osobny wagon na swoje słońca, lwy, psy i inne orderowe bydłeta. U cesarza Wilhelma takiego wagonu nie zauważono. Natomiast z przyjemnością zauważono, że cesarz niemiecki zmienił dotychczasowy absolutny format wąsów „stojący”, na poziomy, a więc bardziej konstytucyjny z czego niektórzy wybitniejsi dyplomaci stawiają pomyslnie horoskopy polityczne na przyszłość, co do których jednak nie dał jeszcze żadnych wyjaśnień nadworny fryzjer cesarski. Inni twierdzą, że nagła zmiana formatu wąsów cesarskich ma swój powód w tem, że stojący wąs przeszkadzał znakomitemu mowcy w jego przelicznych mowach włączając mu często końcami w oczy.

Nie mojem zresztą jest zadaniem roztrząsać tak doniosłe kwestye polityczne tem mniej, że leżą mi bliższe krajowe sprawy na sercu. A w kraju było w tym tygodniu nie wesoło pomimo, że znaleziono w kanale noworodka i pomimo, że zapowiedziała swój występ gościnny znakomita baletnica opery wiedeńskiej. Był to bowiem tydzień zamachów lub więcej politycznych, ale nie z dziedziny polityki. Rewolwerowy zamach na dyrektora teatru na szczęście bez rewolweru, skończył się bardzo pomyslnie, bo na samym strachu i jego skutkach. Zbrodniarz sięgnął do kieszeni podobnie, jak myśliciel, który chwytą się za czoło znajdując tam, czego nie szukał, a dyrektor Heller chwycił się jedną ręką za kieszeń, drugą zasłonił mające się przestrzelić serce i narobiwszy krzyku czekał. Kiedy widział, że zbrodniarz jeszcze ciągle nie strzela, kazał go przytrzymać i obszukać, przy której to sposobności znaleziono przy nim wystrzeloną papierosnicę i niestrzelającą chustkę do nosa. Wobec tego kazano go aresztować i unieszkodliwić dla Sztuki. Z innych zamachów najważniejszym był zamach magistratu na Towarzystwo ratunkowe, o czem kiedy indziej.

Z literackich nowości wspomnieć mi wypada o pobiciu jednego z poetów lwowskich przez niewiadomego sprawcę na ul. Ochronek, prawie w biały dzień, bo po godzinie 9 wieczór, jak o tem doniósł jeden z dzienników, który to fakt był tylko zwykłą omyłką sprawiedliwości, bo sprawca pomylił się co do osoby i wziął poetę za kogo innego, co się zresztą poetom bardzo często zdarza, swoją drogą w sposób mniej bolesny.

Kl.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Wyszedłem na spacer

Ptaszki miłe swiergocą w rozkwitłym lesie, lecz ja niestety nie słyszę ich, gdyż męczący mię kaszel zagłusza ich śpiew. W piersiach mię kłuje, szyja zaczerwieniona. Rad nie rad wracam więc do domu, zażywam parę Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych, które, jak słyszałem cudownie działają przy wszystkich przeziębieniach, kaszlu i zaflegmieniu. Wszystkich innych środków mam już dosyć — patrzeć się na nich nie mogę. Stwierdzam jednakowoż, że Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne, jako środek od ćwierć wieku skutecznie wypróbowany, wprost cudownie działają we wszystkich kataralnych objawach słabości gardła lub przewodów oddechowych. Pudełko kosztuje 1.25 3827

Wszędzie do nabycia.

Generalny reprezentant na Austro-Węgry W. Th. Guntzert, Wiedeń IV Gr. Neugasse 17.

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie.

Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski

specjalista chorób wewnętrznych 4727
ordynuje od godz. 3 do 5 plac Akademicki 1.

Obróńca Dr. Oktaw HLAVATY

otworzył kancelaryę obok adw. dra Jaglarza.
ul. Trzeciego Maja 1. 5 I p. 4632

Dr. K. Podlewski

12585

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Dr. Albert Damm

Sekundaryusz Szpitala
powszechnego

mieszka obecnie

ul. Brajerowska 12. Ord. 2—4. 4813

Maryówka

Sanatorium, Zakład wodoleczniczy pod Lwowem
Dr. Zakrzewski wrócił z Lido i przyjmuje chorych z dniem 5 maja. Zgłoszenia, wyjaśnienia, prospekta pod adresem: Lwów 14, Maryówka. 4744

Pension Exquisite

ul. Sykstuska 1. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. —
Ceny umiarkowane. 5330

Z wysokiem poważaniem

4725

F. W. Starcka Synowie.

Zmiana lokalu!

Z powodu przebudowy domu **przenieśliśmy Salon kwiatów i skład nasion**
na ul. Kopernika 4 (naprzeciw apteki Mikolascha).

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Piwo bawarskie z browaru Paulinów umieszczone w tym numerze. 5066

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4179
Plomby złotej porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.



Ideąłem

dam jest posiadanie pięknej karnacji i tej cery matowej i arystokratycznej oznaki prawdziwej piękności. Ani zmarszczek, ani pyłków, ani czerwoności, wygląd zdrowy i świeży — oto rezultaty osiągnięte przez używanie kombinacji Kremu Simona, Pudru Simona i Mydła Simona. Należy żądać prawdziwej marki.

472

ADWOKAT KRAJOWY 5409

Dr. Salomon WITTLIN

otworzył kancelaryę
we Lwowie przy ul. Kraszewskiego 5.

Adwokat krajowy

Dr. Maryan Jurkiewicz

otworzył kancelaryę
w Kołomyi przy ul. Jagiellońskiej niższej 47.

Dr. Roman Ressler otworzył kancelaryę adwokacką
w Jarosławiu (plac Mickiewicza 1. 7). 5404

Wiadomości bieżące.

→ Wiadomości dycezyjne. Archidiecezja lwowska ob. 12. Wizytację kanoniczną odbędą: ks. arcybiskup Bilczewski: 9, 10, 11, 12 i 13 maja w Gologórach, 16 i 17 maja w parafii N. P. Maryi Śnieżnej we Lwowie, 23 i 24 maja w parafii św. Maryi Magdaleny we Lwowie, 9, 10, 11 i 12 czerwca w Sniatynie, w końcu 13, 14, 15 i 16 czerwca w Augensdorfie; ks. biskup Bandurski: 29, 30 i 31 maja w Cieszanowie, 1 i 2 czerwca w Dzikowie, 3 czerwca w Kobylnicy, 5 i 6 czerwca w Lipsku, 7 i 8 czerwca w Lubaczowie, 9 czerwca w Łukawcu, 10 czerwca w Narolu, 11 i 12 czerwca w Pławowie.

Dycezyja przemyska ob. 12. Przeniesieni: ks. Józef Grodecki, ekspozyt w Ulanowie do Łętowni i ks. Wawrzyniec Lewicki, ekspozyt w Łętowni do Ulanowa. Egzamin konkursowy na proboszczów złożyli z pomyślnym wynikiem: ks. Walenty Cetmarowicz, wikary w Rudniku; ks. Teofil Lewicki, wikary w Łące (z odznaczeniem); ks. Wiktor Różycki, wikary w Bielinach, ks. Józef Sołtyś, wikary katedralny w Przemyślu (z odznaczeniem); ks. Józef Wolski, wikary w Sędziszowie (z odznaczeniem).

Dycezyja krakowska. Przeniesieni: ks. Józef Balko z Niepołomic na Zwierzyniec, ks. Wojciech Sidziński ze Zwierzynicy na administratora do Kościelca; ks. Karol Gelata z Kościelca do Łapanowa; ks. Stanisław Miernik z Łapanowa do Niepołomic. Wizytację kanoniczną odbędą ks. biskup Nowak w Oświęcimiu w dniach 23, 24, 25 maja, przyjazd do Oświęcimia dnia 21 maja popołudniu; w Grojcu 25 maja; w Porębie wielkiej 26 maja; we Włosienicy 27 maja; w Przeciszowie 28 i 29 maja; w Polance Wielkiej 30 maja; w Gieraltowicach 1 czerwca; w Zatorze 2 i 3 czerwca.

→ Zarząd główny T. S. L. potwierdza odbiór 150 koron przesłanych do Centralnej Składnicy T. S. L. na zakupno książek przez młodzież polską w Samborze, a zarazem składa tej młodzieży podziękowanie, że z darów książkowych i pieniężnych założyła na Powodowej, przedmieściu Sambora, Czytelnię ludową, wartości 307 koron i ofiarowała ją Towarzystwu Szkoły Ludowej (Koło w Samborze).

→ Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 14 maja 1908 punktualnie o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Porządek dzienny obejmuje 65 spraw.

→ Wycieczka do Wiednia. Komitet klubu maszynistów państw. urządza wycieczkę do Wiednia celem obejrzenia pochodu jubileuszowego zapowiadzanego na 12 czerwca na cześć cesarza. Bliższe szczegóły w biurze kolejowym p. Sokołowskiego.

→ Z życia młodzieży. Jutro w środę o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Kółku liter.-artyst. st. wszechn. lw. I odczyt z zakresu estetyki p. Romana Rawicz-Męcickiego p. t. „Zasady estetyki indukcyjnej według jej twórcy”. Sala instytutu archeologii (Uniw. II p.). Wstęp wolny.

→ Teatry: Teatr miejski:

We wtorek po raz 21 i ostatni w bieżącym sezonie „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę „Otello”, tragedia w 5 aktach W. Szekspira; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

We czwartek po raz 67-my i ostatni w bież. sezonie „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, jedyny występ Cecylii Cerri, prima-baleriny nadwornej opery wiedeńskiej.

W piątek po raz 1-szy (wznowienie) „Woznica Henszel”, sztuka w 5 aktach Gerharta Hauptmanna; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

W sobotę o g. 3:30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Świętoszek”, komedia w 5 aktach Moliera.

W sobotę o godz. 7:30 wieczór „Carmen”, opera w 4 aktach Bizeta. I gościnny występ Gemmy Bellincioni, występ Augusta Dianni.

W niedzielę o godz. 3:30 popoł. na ogólne żądanie „Poskromienie złośnicy”, komedia w 5 aktach W. Szekspira. Przedostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli Petrucci.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek o godz. 7:30 w. „Niech żyje życie!”, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bolesława Leszczyńskiego.

We wtorek „Toska”, opera w 3 aktach G. Pucciniego. II gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianni.

Teatr dziesięciu miast:

We wtorek 12 b. m. w Rzeszowie „Skapiec” Moliera; w roli Harpagona występ G. Fislera.

We czwartek 14 b. m. w Tarnowie „Skapiec”, w roli Harpagona występ G. Fislera.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek „Śluby pańskie” kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry. (Występ M. Tarasiewicza).

W środę „Don Carlos” tragedia w 5 aktach W. Szylera (na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego z łaskawym współudziałem M. Tarasiewicza).

We czwartek „Beatrycja Cenci” trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

W piątek „Car Samozwaniec” 5 aktów z kroniki dramatycznej nap. A. Nowaczyński.

W sobotę „Romeo i Julia” trag. w 5 aktach W. Szekspira (Występ M. Tarasiewicza).

W niedzielę o g. 3 „Szkolka” sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Romeo i Julia”.

→ Aleksander Jabłonowski znakomity historyk, obchodzi dziś 50-letni jubileusz swej pracy naukowej, zapoczątkowanej rozprawą „O prowincjonalizmach (etnograficzno-historycznych) w dawnej Polsce”, drukowaną w kijowskich „Pismach Gromadzkich”. Tutejsze instytucje naukowe, Redakcja naszego pisma, wysłały jubilatowi (Warszawa, Hoża 20) depesze gratulacyjne. W jutrzejszym numerze podamy obszerniej zarys działalności jubilata.

→ Półwiekowy jubileusz gimnazjum im. Franciszka Józefa. Sekcja redakcyjna komitetu obchodowego odbyła posiedzenie pod przewodnictwem profesora Józefa Czerneckiego, na którym uchwalono wydać książkę pamiątkową. Książka ta będzie zawierać: 1) Słowo wstępne p. dra Oswalda Balzera. 2) Treściwie dzieje gimnazjum. 3) Udział uczniów tegoż gimnazjum w powstaniu styczniowym. 4) Wspomnienia z ław szkolnych byłych uczniów. 5) Opis uroczystości jubileuszowych. 6) Życiorysy dyrektorów i profesorów. 7) Spis wszystkich uczniów gimnazjum.

Każdy uczestnik obchodu jubileuszowego składa na koszty wydawnictwa Księgi pamiątkowej łącznie z wydatkami na urządzenie uroczystości jubileuszowych 12 koron i otrzymuje za to książkę zaraz po jej wydaniu. Ewentualna nadwyżka przypadnie na rzecz bursy uczniów tegoż gimnazjum.

Niniejszem zaprasza komitet wszystkich byłych uczniów gimn. Franciszka Józefa we Lwowie, iżby do końca maja b. r. przysłali na ręce kolegi Józefa Białyni Cholewickiego (Lwów ul. Ossolińskich 11), który podjął się redakcji książki: a) treściwie wspomnienia z ław szkolnych, b) nazwiska kolegów, którzy brali udział w powstaniu w roku 1863/4, względnie tychże życiorysy, c) zamówienia na Księgę pamiątkową z podaniem swego dokładnego adresu, d) swoją własną fotografię wizytową z podpisem na odwrotnej stronie, jeśli życzą sobie, aby za osobną dopłatą po 10 koron była umieszczoną w książce podobizna jako pamiątka dla potomności.

→ Krajowy komitet budowy pomnika Andrzeja Potockiego. Niezwłocznie po zbrodniczym zamachu na ś. p. Andrzeja Potockiego, pod wrażeniem niepowetowanej straty, jaką kraj poniósł, w łonie naszych stowarzyszeń, a mianowicie Koła literacko-artystycznego, Towarzystwa dziennikarzy polskich, gremium urzędników namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej, oraz urzędników Wydziału krajowego powstała myśl uczczenia pamięci Andrzeja Potockiego spiszowym pomnikiem we Lwowie, t. j. w mieście, w którym działał jako marszałek krajowy, a następnie jako namiestnik, i w którym śmierć poniósł tragiczną.

Wydziały wspomnianych towarzystw i gremia urzędników uchwaliły też natychmiast połączyć się wspólnie w tym celu i zawiązały tymczasowy komitet, który rozpoczął działania, zapraszając marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego na swego protektora, aby nadać akcji pomnikowej tę cechę, jaką mieć powinna, cechę krajową. Do obszernego komitetu budowy pomnika zaproszono przeszło 100 osób z całego kraju, a pierwsze posiedzenie tego komitetu, w celu ukonstytuowania się, wyboru komitetu wykonawczego i uchwalenia odezwy do społeczeństwa, odbędzie się dnia 18 maja o godz. 11 przed południem w wielkiej sali obrad Wydziału krajowego w gmachu sejmowym.

→ Zabezpieczenie wody dla Lwowa. Woda doprowadzana do naszego miasta pochodzi ze źródeł w Woli Dobrostańskiej, rozsiąanych na wielkiej przestrzeni i ujętych w kilku większych studniach i zbiornikach. Skład tej wody, jej smak i przydatność do picia — obecnie znakomite — mogłyby ulec szkodliwej zmianie, gdyby się zmienił skład wierzchniej warstwy ziemi lub gdyby na powierzchni owego obszaru nagromadzały się w większej ilości szkodliwe składniki i materiały, przez które opady atmosferyczne muszały przechodzić, zanim się dostaną do naturalnych zbiorników i strumieni podziemnych.

Z tego powodu sposób użytkowania gruntów, rozpościerających się ponad źródłami wody używanej do picia, nie jest obojętny i musi być przez odpowiednie zarządzenia uregulowany.

Chodzi przede wszystkim o wydanie zakazu pasania bydła na rejonie źródła, albowiem zanieczyszczenie pastwisk przez bydło, powoduje szkodliwe zmiany w smaku i zdrowotności wody.

Za staraniem magistratu odbędzie się dnia 13 b. m. z ramienia starostwa w Gródku komisja na miejscu celem rozpatrzenia potrzeby i rozmiarów serwitutu, którego ustanowienia domaga się magistrat. Naszą gminę zastępować będą pp.: wiceprezydent dr. Rutowski, st. radca Hobgarski i dyrektor wodociągów Aleksandrowicz.

→ Pogrzeb ś. p. Leopolda Hausera, radcy wyższego sądu, radnego miejskiego, prezesa Związku sędziów, odbył się wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Batorego 1. 34 przy udziale mnóstwa publiczności. W ogromnym zastępie pojawili się sędziowie z prezydentem Tchórznickim, prezydentem Przyłuskim, prezydentem Bauchem, przybyła dalej rada miejska z prezydum, mnóstwo osób ze sfer prawniczych. Imieniem Związku sędziów przemawiał radca Szymonowicz. Zwłoki złożono na cmentarzu Łyczakowski. Od bram cmentarnych do grobu nieśli auskultanci sądowi trumnę ze zwłokami swego ukochanego prezesa.

→ Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Markiewicza odbędzie się dnia 14 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów, staraniem Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej.

→ Msza żałobna za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego odbyła się dziś rano w kościele OO. Bernardynów, urządzona staraniem urzędników Wydziału krajowego, którzy też w bardzo liczny komplecie jawni się na niej z wicemarszałkiem dr. Piłatem na czele. Podczas Mszy św. śpiewał chór Tow. śpiew. „Echo”.

→ Kolonia w Brzuchowicach. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na 80 miejsc w koloniach wakacyjnych w Brzuchowicach dla chłopców i dziewcząt. O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie i uczennice miejskich szkół ludowych i wydziałowych we Lwowie w wieku 8 do 12 lat. Pierwszeństwo do przyjęcia mają dzieci urzędników i sług gminy m. Lwowa i następnie wychowankowie miejskiego zakładu sierót, wreszcie dzieci ubogich rękodzielników i przemysłowców we Lwowie.

Podania o przyjęcie do kolonii zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza mają być wnoszone wprost do departamentu VIII magistratu w terminie do 15 czerwca 1908 r.

→ Miejski Zakład sierót. Z dniem 1 września b. r. będzie do obsadzenia kilka miejsc w miejskim Zakładzie dla sierót. Do zakładu tego mogą być przyjęte dzieci płci obojga, a) wyznania chrześcijańskiego, b) ubogie, c) niedotknięte ułomnością, d) osierocone po obojgu rodzicach, a względnie w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie także tylko po ojcu lub matce, e) w wieku nie mniej jak ukończonych lat 6 jeżeli są zdolne do pobierania nauki, w ogóle, zaś nie mniej jak ukończonych lat 7, a nie więcej nad lat 10 liczące, f) do gminy miasta Lwowa przynależne względnie także dzieci nie tutejsze, których rodzice przez dłuższy czas we Lwowie mieszkają.

Podania zaopatrzone w należyte dowody, należy wnosić do magistratu do końca czerwca b. r.

→ Święto 3 maja dla dzieci i młodzieży urządzone onegdaj popołudniu w sali ratuszowej przez Koło pań T. S. L. zgromadziło tłumy dziatwy z rodzicami i młodzieży szkół średnich. Na wykonany bardzo poprawnie przez małych artystów program, złożyły się produkcje choralne, deklamacje, a wreszcie obrazek sceniczny Seweryny Duchinińskiej p. t. „Wakacje dziatwy tułaczkiej”. Za urządzenie tego obchodu należy się Kołu pań szczerze uznanie.

→ Sprawy teatralne. Gemma Bellincioni wystąpi we Lwowie po raz pierwszy w sobotę jako „Carmen”, we wtorek (19 b. m.) śpiewa Toscę. Ogółem wystąpi we Lwowie tylko cztery razy. Słynna artystka przybędzie z Warszawy, gdzie przyjmowana jest entuzjastycznie.

Marya Przybyłko-Potocka, jedna z najlepszych artystek warszawskich przybędzie na występy na scenę lwowską; po raz pierwszy wystąpi w jednej z najświetniejszych swoich ról, w „Aszantce” Perzyskiego dnia 1 czerwca.

Piotr Stermicz, pierwszy kapelmistrz opery lwowskiej, który objawiając kierownictwo po p. Riberze, tak znakomicie się przedstawił jako dyrygent, został zaangażowany na stałe. Wiadomość ta zostanie przez wszystkich przyjęta ze szczerem zadowoleniem; opera lwowska od czasów, kiedy nad nią pracuje Stermicz, uczyniła niebywałe postępy.

→ Honor Sudermanna, który powtórzono ze świętym w roli hrabiego Trasta Leszczyńskim, był wczoraj wysprzedany w zupełności po raz drugi. Leszczyńskiego przyjmuje publiczność nadzwyczaj gorąco.

Ostatnią premierą w dziele dramatu w tym sezonie będzie zabawna sztuka Engla i Horsta p. t. „Niebieska myszka”. Premiera ta — lżejszej natury — odbędzie się dnia 25 b. m. (poniedziałek).

„Maż trzech żon”, okrzyczana operetka Lehara, ostatnie dzieło autora „Wesołej wdówki” daną bę.

Buciki meskie i damskie

HANAN &
SOUS
Brooklyn
New-York

AMERICAN HOUSE

Lwów, ulica Trzeciego Maja 1. 11.

dzie na na scenie lwowskiej po raz pierwszy dnia 29 maja (piątek).

„Hanako”. Lwów czeka niebywała sensacja teatralna, na jaką dotąd zdobyły się tylko wielkie sceny: na dwa występy przybędzie na scenę lwowską ze swoją trupą słynna aktorka japońska Hanako. Madame Hanako wystąpi około 20 maja po raz pierwszy.

Hanako należy obok Sady Yakkō do największych artystek dramatycznych japońskich; sądząc z artykułów krytycznych, które we wszystkich językach sławią panią Hanako, jest to teatralna nadzwyczajność. Niedawno grała Hanako w Wiedniu, obecnie gra w Budapeszcie.

Sławę niebywałą zdobyła japońska artystka rolą w jednoaktowym dramacie (coś jak dramat) pod tytułem: „Otake”. Jest to historia okropnie krwawa; służąca Otake, korzystając z nieobecności pani, przebiera się w jej suknię, pudruje się i maluje. Ubrana już w strój pani ma schadzkę ze swoim kochankiem. Widzi to kochanek pani i jest przekonany, że to zdrada. Przemawia do Otake, która wstydząc się przebrania, nie chce pokazać twarzy i wciąż milczy. Kochanek jej pani przebija ją wtedy kindzalem, Otake pada i rozpoczyna się scena konania, najwyższy atut gr. madame Hanako. Tą sceną właściwie zdobyła ona rozgłos; „technika” konania ma być u Hanako — inną niż u jej wielkiej rywalki Sady, lecz równie znakomitą i czemś nieporównanem, jak zapewnia krytyk francuski.

→ **Hołd pracy.** Dr. Marjański, radny m. otrzymał dnia dzisiejszego następujące pismo:

„Jaśnie Wielmożny Panie! Komisja budżetowa miejska zamykając na posiedzeniu dnia 5 maja br. obrady nad budżetem gminy na rok bieżący, wspominała z uczuciem prawdziwego żalu, że w gronie jej brakuje od pewnego czasu Ciebie JW. Panie, który od czasu wyboru do Rady m. przez szereg lat dziewiętnastu zasiadałeś nieprzerwanie w sekcji II Rady m. i komisji budżetowej, naprzód jako jeden z najpilniejszych i najpracowitszych jej członków, a następnie od lat dziewięciu jako jej przewodniczący.

Pomni my wszyscy, że jako radny miejski pracowałeś gorliwie, kierując się wyłącznie względami na dobro i pożytek gminy, że wybrany przewodniczącym sekcji II R. m., która ma sobie poręczony najważniejszy dział zarządu majątkiem i finansami gminy, umiałeś na tem stanowisku pogodzić względy gospodarki ogólnej z potrzebami i obowiązkami stołecznej gminy kraju, a obradami sekcji i komisji budżetowej kierowałeś zawsze nader umiętnie i sprężysto, z pożytkiem dla każdej sprawy i niezwykłą uprzejmością dla kolegów.

Tem mocniej tedy odczuwamy nienagrodzoną szkodę, że stan zdrowia nie pozwala Ci JW. Panie stanąć z nami w szeregu do dalszej wspólnej pracy, a nas pozbawia twojej światłej rady i wytrawnego sądu, oparte go na gruntownej znajomości spraw miejskich. Dając wyraz temu uczuciu, komisja budżetowa na mocy jednomyślnej uchwały swojej z dnia 5 bm. zasała Ci JW. Panie wyrazy czci i uznania za wieloletnią wspólną pracę z życzeniem, aby Opatrzność przywróciła Cię jak najrychlej do zdrowia dla dalszej owocnej pracy publicznej. O czem z przyjemnością JW. Pana zawiadamiamy, łącząc zarazem wyrazy rzetelnego poważania”.

Powyższe pismo podpisali obecni we Lwowie członkowie sekcji II Rady, tudzież delegaci innych sekcji komisji budżetowej.

Dla informacji dodajemy, że p. Marjański wybrany do Rady miejskiej w r. 1889, przydzielony został do sekcji II, w której dotąd nieprzerwanie zasiada.

W r. 1899 na posiedzeniu dnia 8 lipca wybrany został przewodniczącym tej sekcji i jako taki przewodniczył przez szereg lat pracom komisji budżetowej. Od roku złożony niemocą, nie bierze udziału w czynnościach Rady miejskiej. Mandat jego wygasa z obecną kadencją; przy ostatnich wyborach nie kandydował.

→ **Na zjazd architektów.** W Wiedniu odbędzie się w czasie od 18 do 24 maja b. r. zjazd architektów. Na zjeździe będą traktowane sprawy bardzo ważne i zajmujące, odnoszące się do budownictwa miejskiego. Między innymi odbędzie się także odczyt, obejmujący porównanie ustaw budowniczych Wiednia, Berlina, Paryża, Londynu i Rzymu — i wpływ tych ustaw na artystyczne ukształtowanie domów w tych miejscowościach.

Drugim, równie zajmującym tematem, jest „budownictwo miast w średnich wiekach”. Ze względu na pożyteczność takich zjazdów i ważność przedmiotów tam omówić się mających, dla sprawy zabudowania i regulacji miasta komisja regulacyjna miejska uchwaliła wydelegować na ten zjazd trzech inżynierów magistratu, a mianowicie kierownika urzędu budowniczego, jednego architekta i jednego inżyniera od pomiarów i regulacji.

→ **Samobójstwo.** W domu przy placu Krakowskim l. 5 powiesił się w nocy z soboty na niedzielę w swym własnym sklepie 26 letni kupiec Henryk Gelber. Denat przed trzema miesiącami otworzył sklep, wkładając w interes 16.000 koron. Sklep jednak nie prosperował, Gelber popadł w dług, tak, że w tym miesiącu miała nastąpić licytacja sklepu. Znajdując się wobec perspektywy bankructwa, Gelber powiesił się.

→ **Wychodźstwo zarobkowe do Francji.** W celu zbadań położenia polskich robotników rolnych we Francji, których w liczbie kilkuset zawiózł tam w zeszłym miesiącu poseł Skołyszewski, wyjechał dzisiaj do Nancy redaktor „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego” p. Okołowicz. P. Okołowicz postara się przy tej sposobności sprawdzić na miejscu, czy skargi garstki robotników, którzy bądź powrócili z Francji, bądź też

nadsyłają stamtąd listy, gorzko opisując swą dolę, nie zawierają przesady albo szczegółów zmyślonych, lub też nie są wynikiem przypadku, dzięki któremu ci właśnie robotnicy trafili na wyjątkowo złych pracodawców.

→ **Przepisy dla handlarzy owoców, rozwożących je wózkami ręcznymi istnieją tylko na papierze a nie sforni ci ludzie toczą ustawiczną wojnę z policją i strażnikami miejskimi sanitarnymi i targowymi. Przekroczeń dopuszczają się z całą świadomością a mimo to uważają się za ciężko pokrzywdzonych, że ich pociągają za to do odpowiedzialności. Niema też dnia prawie bez awantur w ulicach miasta. Wczoraj n. p. Eizig Stengel wbrew przepisom sanitarnym poobierał pomarańczę ze skórki, sprzedał ją cukierni a pomarańczę sprószone pyłem ulicznym rozwoził brudnym swym wózkiem; gdy go kapral policyi chciał zabrać do biura inspekcyjnego, handlarz rzucił się nań i począł go bić pięściami tak, że dopiero pod groźbą użycia broni zdołał go kapral doprowadzić do policyi, która wniosła przeciwko niemu doniesienie do sądu i biura targowego.**

→ **Jak to nazwać?** Zarząd dóbr Romana hr. Potockiego używa na listach i kopertach takich nagłówków: „Central-Direction der galizischen Güter S-r. Excell. Grafen Roman Potocki in Lemberg Ossoliński-Classe nr. 7”.

→ **Z sali sądowej. (Morderstwo).** Przed ławą przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Hryciowi Matwijczukowi, 20-letniemu parobczakowi z Hołowa, obwinionemu o zabicie Daniela Linarta, Polaka, zarobnika, zamieszkałego w tej samej wsi. Według aktu oskarżenia, oskarżony czuł nienawiść do Linarta, który posadzony był o podłożenie ognia w stodołę ojca oskarżonego, Jacka Matwijczuka, przyczem spłonęły zabudowania gospodarcze wraz z krescencją. Linart wówczas, a było to w październiku z. r., był nawet aresztowany, ale dla braku dostatecznych dowodów winy, wypuszczono go na wolność.

Dnia 31 stycznia b. r. znajdowali się obaj w karczmie. Linart podpity, traktował wszystkich wódką, i śpiewał. Matwijczuk widząc to, namawiał jednego parobka, aby zaczął Linarta, a gdy się ten bał to uczynić, rzekł: „mybyśmy ciebie nie dali”, a wreszcie rzekł do siebie: „ja na niego dziś zaczekam, napije się na ostatni raz”.

Gdy około godz. 8 wszyscy wyszli z karczmy, Matwijczuk, pożegnawszy się z parobkami, z którymi bawił się w karczmie, wyrwał grubą łatę z parkanu i znikł w ciemnościach, a po chwili stojący pod karczmą usłyszeli rozmowę dwu ludzi i loskot, jakby ciosów zadawanych komuś twardym przedmiotem. Na drugi dzień znaleziono w tem miejscu trupa Linarta, z roztrzaskaną głową, a sekcyja zwłok wykazała zmiżdżenie całej czaszki.

Matwijczuka aresztowała następnego dnia żandarmeria, a przeprowadzone śledztwo nagromadziło bardzo obciążające poszlaki.

Na rozprawie pod sądny wypiera się wszelkiej winy. Rozprawie przewodniczy radca Jonas, oskarża radca Niewiadomski, broni oskarżonego dr. Zarzycki. Rozprawę rozpisano na dwa dni.

→ **Krewka gospodyni.** Olbrzymią awanturę, w której wzięło udział pół Łyczakowa (górnego) urządziła wczoraj na ul. Krupiarzkiej krupiarzka Anna Lipska, właścicielka kilku domów.

Lipska będąca „już pod dobrą datą” przyszła wczoraj do jednego ze swych licznych lokatorów, zarobnika Józefa Kuczyja, upominając się o zaległy czynsz. Kiedy jej żona Kuczyja oświadczyła, że jeszcze niema pieniędzy, Lipska znana ze swego „humoru” na całym Łyczakowie, wpadła w taką złość, że zaczęła bić Kuczyjową, a nawet jej dzieci (męża nie było w domu) — a w końcu zaczęła siekierą łamać okna (własne), niszczyć meble (cudze) i wyprawiać takie awantury, że zbiegło się kilkaset osób. Kiedy kumoszki dowiedziały się o co chodzi, hejże na Lipską. I byłaby Lipska może z życiem nie uszła gdyby nie policyanci i żołnierze z pobliskich koszar, którzy otoczyli „bohaterkę” i wśród złorzeczeń kobiet a śmiechów gawiedzi odprowadzili do ekspozytury policyi.

Lipska za parę koron czynszu, zrobiła szkodę na 300 kor. i zarobiła na areszt, który ją niewątpliwie nie minie.

□ **Przemysł Z powodu śmierci ś. p. Leopolda Hausera, honorowego obywatela miasta Przemyśla, reprezentacja miasta wysłała na ręce wdowy depeszę kondolencyjną i wieniec.**

Pierwszy festyn na dochód tutejszej bursy włościańskiej odbył się przy pięknej pogodzie 10 b. m. na Zamku. Różne festynowe rozrywki, muzyka 45 p. i humanitarny cel, ściągnęły tłumy publiczności. Dochód okazał się a więc festyn udał się.

Walne zgrom. weteranów w wojsk. odbyło się 10 bm. w sali Tow. Przyjaźń przy udziale 75 członków, ood przewodnictwem p. J. Niżyńskiego, prezesa Towarzystwa.

W zagajeniu poświęcił przewodniczący gorące wspomnienie pamięci zamordowanego namiestnika, co zgromadzeni stojąc wysłuchali, a następnie uchwalił wysłać depeszę kondolencyjną do wdowy. Przed przystąpieniem do porządku dziennego uwiadomił dalej prezes zebranych, że obecny członek tow. p. Jan Buć, ofiarował tow. 200 kor., a po śmierci przyrzekł zapisać na cel towarzystwa dom z ogrodem. Zgromadzeni za ofiarność swego kolegi podziękowali przez powstanie. Po odczytaniu protokołu i złożeniu sprawozdania kasowego, dokonano wyborów prezesa, 12 członków wydziału, zastępców i 4 komendantów. Prezesem nadal został wybrany p. J. Niżyński. W końcu uchwalono przystąpić do krajowego Związku weteranów we Lwowie.

Mordownia końska na kolei. Do wozu towarowego przeznaczonego do transportu zwierząt (für 40 Mann oder 6 Pferde) załadowano onegdaj we Lwowie zamiast sześć aż 19 koni. Skutkiem tego barbarzyństwa w drodze do Przemysła już dwa konie padły.

Policja uwiadomiona wóz zatrzymała i sprowadziła weterynarza do oględzin, skutkiem tego „sparsyste mu”. Śledztwo w toku.

Spółka spożywcza kolejarzy. W dniu 10 bm. odbyło się w lokalu Czytelni kol. nadzwyczajne walne zgromadzenie konsumu kolej. z powodu rezygnacji przewodniczącego p. Zygułskiego i dyrektora p. Kocanika i różnych nieporozumień powstałych w łonie dyrekcyi towarz. Po dłuższej dyskusyi wybrano komisję z trzech członków, a to pp.: Dekańskiego i Gruszeckiego i Sławskiego, którzy mają przeprowadzić skontrolum i złożyć sprawozdanie na przyszłym zgromadzeniu.

W końcu dokonano wyborów do nowej rady nadzorczej i dyrekcyi konsumu.

O ile usprawiedliwione były zarzuty, wykaże skontrolum nowej komisji.

□ **Przeworsk. (Kor. wł.)** Tow. „Gwiazda”. Dnia 25 kwietnia b. r. odbyło się w lokalu Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda”, święcone. Nastrój był serdeczny, familijny. Przemawiali: Prezes „Gwiazdy” p. Bauman, tamtejszy ks. inspektor Mach, dalej kierownik męskiej szkoły p. Wojdałowicz, o obecnem położeniu, szczerze i przekonująco, a w końcu katecheta tejże szkoły ks. Beigert.

W czasie uroczystości zebrano kilkadziesiąt koron na żywy pomnik ś. p. Potockiego.

Tow. „Sokół”. Polskie Towarz. gimnastyczne „Sokół” w Przeworsku, urządził Święcone dnia 2-go maja b. r.

Ze duszę ś. p. namiestnika. Dnia 1 b. m. odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja hr. Potockiego.

3 maja. Rocznicę Konstytucyi 3 maja, uczczono uroczystem nabożeństwem. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. insp. Mach.



Helena z Błockich Januszkiewiczowa

żona dyrektora lasów, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 11 maja w 57-ym roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się 13 maja o godz. 10 rano na cmentarz miejscowy w Tatarsynowie, na który w smutku pogrążona rodzina, krewnych i przyjaciół zaprasza.

5424



Czesława z Scisłowskich Bogucka

żona adyunkta sądowego

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach w kwiecie wieku dnia 11 maja br. o godz. 11 przedpołudniem.

W ciężkiej rozpacz pozostał matka, mąż, córka i rodzeństwo zapraszają na obrzęd pogrzebowy krewnych, przyjaciół i znajomych, który się odbędzie d. 13 o g. 5 popoł. z domu żałoby ul. Kampiana 15, na cmentarz Łyczakowski.

5423



Tadeusz Katyll

były urzędnik Banku związkowego we Lwowie, urodzony we Lwowie 1880 r., zmarł 10 maja r. b. w Abazji. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się tamże 13 b. m. o godz. 4-tej popołudniu. O tej bolesnej stracie ojciec, siostry i rodzina zawiadamiają krewnych i znajomych.

5391

✧ **(Podróż do krajów północnych parowcem „Thalia”).** Austriacki Lloyd urządza w lecie br. swym znanymi parowcem luksusowym „Thalia” następujące podróże: Treść jak w ogłoszeniu. 3840

✧ **Z Towarzystwa miłośników Imienin.** (Komunikat urzędowy). Już 15 maja blisko, Muza chwałę jego głos: wszakże w dniu tym imieniny wszystkich Zofii, Zosiek, Zoś. Niechże naród wczas się zbiera, Józek z Minką. Kazia z Tosiem, i niech rznie do Höflingera, (Teatralna liczba osiem (8) przy kościele Jezuitów) gdzie na cześć tę sporządzono cudnych, a niedrogich przytęm, moc kasetek niezliczoną. (Czekoladki i pomadki kryje tych kasetek łono). Zna je dobrze każda dama, cena zaś się chwali sama. Nużę więc do Höflingera, kogo tylko chętna zbiera, kogo tylko myśl unosi, sprawić radość swojej Zosi! 5406

Ludwik Halévy.

Ludwik Halévy, członek Akademii franckiej, jeden z najpopularniejszych autorów franuskich, umarł.

Świetny meteor, który błysnął na firmamencie drugiego cesarstwa, jeden z najdowcipniejszych w Rzeczypospolitej ludzi, usunął się w domowe zacisze w chwili, kiedy go zaliczono w roku 1886 w poczet Nieśmiertelnych i kiedy on dał Francyi dzieło o wojnie z Prusami, ostatni wyraz nadzwyczajnej swej twórczości. W zaszczu tem oczekiwał końca, syt sławy; od czasu do czasu w rozgwarze niezliczonych nazwisk, które błysnęły w dziełkach lat ostatnich, wspomniano ze czcią nazwisko Halévy'ego; albo Sara Bernhard dobyła z pyłu „Frou-Frou”, ten dramat, który w roku 1869 grano 350 razy

z rządu i znów wspomniano znakomitego autora, którego sława nie malała z wiekiem, lecz rosła.

Świetny twórca przeszedł w tryumfie przez Europę pod rękę z kompozytorami tej miary, co Offenbach, Bizet, Lecoque, Strauss. Halévy, twórca znakomitego w swoim rodzaju libretta do „Pięknej Heleny“, do „Orfeusza w piekle“, do „Nietoperza“ i do całego szeregu muzycznych arcydzieł, zdobyć musiał niesłychaną popularność. Świetność dowcipu i niesłychany wdzięk dyalogu Halévy'ego dziś skrzy się w całej pełni i jarzy wobec fałszywych szkielek marnego szychu udającego dowcip w tego rodzaju utworach, jak operetkowe libretto. Świetne, drwiące, ironizujące rymy libretta „Pięknej Heleny“ w połączeniu z szampańską muzyką Offenbacha, nie prędko się przeżyją; są to w swoim stylu rzeczy nieporównane.

Halévy był to pisarz bajecznie dowcipny; za miękki był i za łagodne miał usposobienie, aby satyrę swoją robić z miną tragedianta.

Halévy drwił i dowcipkował pogodnie i lekko; nie miał w sobie autor „L'abbé Constantin“ nic z kazonozdziej, dlatego był tak szalenie lubiany i popularny, chociaż kpił i stroił najpociesniejsze miny do fałszywej maski paryskiego życia z drugiego Cesarstwa, chodzącego na koturnie i drapującego się w klasyczną togę, rozpustnego i rozkielznanego. Paryż wyglądał jak kokota w stroju empire, Halévy udawał dowcipnego dandysa.

Wielki talent Halévy'ego miał wszelkie warunki do znakomości. Atmosfera wśród której się chował, sprzyjała temu, aby się rozwinął świetnie. Ojciec jego, nadzwyczaj ceniony poeta, historyk literatury i autor dramatyczny; stryj, Jakób Fromental Halévy, wyborny muzyk, mający w dorobku swoim kilkadziesiąt oper, doskonali przytem teoretyk.

Wspierany radą, zachęcany przykładem tych dwóch znakomości swego czasu, Halévy miał drogę urotowaną. Po ukończeniu nauk rozpoczyna służbę w administracji państwowej, pisząc równocześnie wiele pod pseudonimem Juliusza Servières.

Nadzwyczajne powodzenie prac literackich, stawia Halévy'ego na rozdrożu; wahanie krótkie i szef biura w ministerstwie kolonij podaje się do dymisji i rozpoczyna karierę literacką, jedną z najwspanialszych.

Świetny sposób pisanie, temperament i żywiość, bajeczna łatwość, humor czystej wody, wdzięk nadzwyczajny; od czasu do czasu jakieś nagłe przejaskrawienie, czasem zwrot tak drwiący, że aż cyniczny, tyle czasem prawdy, że aż poza granicę umiarkowania, — lecz wszystko to dzieło wielkiego talentu i prawdziwego talentu, który w krótkim czasie Francję sobie całą pozyskał.

Sztuki Halévy'ego miały powodzenie niestychane; jak wspomniano „Frou-Frou“ miała przedstawień 350 z rządu; „La Périhole“, „La petite mère“ grano również niezliczoną ilość razy; ten sam szczęśliwy los spotkał komedye „Tricoche et Cacolet“, sen sam „Le mari de la débütante“.

Dzieła książkowe miały przyjęcie podobne jak dzieła sceniczne; „L'abbé Constantin“ miał sto pięćdziesiąt wydań! Nowele i opowiadania Halévy'ego z teatralnego życia rozchodziły się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, szerząc sławę wielkiego pisarza, którą szerzyły mu po świecie równocześnie piosenki w kankanowym rytmie Offenbacha.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o g. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, poświęcone zarówno sprawom bieżącym, jak i dyskusji nad sytuacją polityczną.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przedpołudniem odbyła się posiedzenie frakcyi narodowo-demokratycznej Koła polskiego pod przewodnictwem dra Germana.

Ministerstwo pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo specjalna komisyja Izby panów postanowiła nie odrzucać projektu ustawy w sprawie utworzenia ministerstwa pracy, a natomiast zaznaczyć odmienne swoje stanowisko w osobnej rezolucji. W rezolucji tej domagać się będzie Izba panów, ażeby sprawy górnicze nie należały do ministerstwa pracy, lecz do ministerstwa handlu, tudzież, aby sprawy szkół przemysłowych nadal pozostały przy ministerstwie oświaty.

Przez wyłączenie tych 2 grup agend pozostałyby w ministerstwie pracy tylko sprawy natury technicznej. Jednakże rezolucya idzie jeszcze dalej, gdyż domaga się, aby i inne sprawy techniczne zostały przydzielone nowemu ministerstwu, a mianowicie spraw dróg wodnych, regulacji rzek, budowa portów itp., które obecnie należą po części do ministerstwa handlu, po części do ministerstwa spraw wewnętrznych. Przez to nowe ministerstwo pracy doznałoby zmiany, o tyle, że stałoby się wyłącznie ministerstwem technicznym.

Minister handlu o kanałach.

Wiedeń. (TBK.) Na posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos minister handlu Fiedler i wywołał, że z zadań, postanowionych przez ustawę o budowie dróg wodnych, na razie tylko małą część podjęto. Na podstawie tej ustawy rozpoczęto przede wszystkim regulację i kanalizację Łaby. Mimo, iż roboty przygotowane dla regulacji i kanalizacji Łaby rozpoczęto już w roku 1884, można było dopiero w r. 1907 przystąpić do właściwej pracy, po uchwaleniu udziału Wydziału krajowego w kosztach.

Następnie podjęto roboty około kanalizacji Węławy w Pradze, a projekty dla kanału Dunaj-Odra i dla galicyjskiej linii Odra-Wisła są wykończone. Dla kanalizacji Węławy od Pragi do ujścia Tazawy generalne projekty wykończono.

W chwili wydania ustawy o drogach wodnych nie było prócz ogólnego projektu regulacji i kanalizacji Łaby żadnego porządnego projektu. Co się dotyczy potrzebnych środków, wówczas nie przedstawiono sobie żadnego jasnego obrazu.

Przeprowadzenie ustawy w całej rozciągłości i wliczonych tam robót, byłoby przedsięwzięciem o kolosalnych rozmiarach. Gdyby rząd pracę podjął bez pytania parlamentu, gdy ogólne koszty budowy jeszcze nie są znane, parlament mógłby się znaleźć w sytuacji przymusowej po wyczerpaniu uchwalonych na razie w ustawie o drogach wodnych niedostatecznych kredytów i musiałby dla raz rozpoczętych budowli bez swobody postępowania dalsze kredyty uchylać. Należałoby też w r. 1912 ponownie zwrócić się do sejmów. Tych trudności nie należy przeoczać. Z drugiej strony jednakże minister handlu nie może wobec istnienia ważnej ustawy stanąć po stronie tych posłów, którzyby chcieli zaniechać budowy dróg wodnych. Jest koniecznem przeprowadzenie ustawy, dlatego należy ustanowić porządek, w jakim projektowane w ustawie roboty muszą być przeprowadzone.

Minister sądzi, że co do tego musi być decydującym stan przedwstępnych robót technicznych, ekonomiczne znaczenie dotyczących przedsięwzięcia i możliwość dostarczenia potrzebnych kredytów. Stosownie do tego, musi być w pierwszym rzędzie ukończona regulacja i kanalizacja Łaby, którą już rozpoczęto. Tak samo musi być podjęta budowa kanału Dunaj-Odra-Wisła i kanalizacja Węławy dalej prowadzona. Dopiero po ukończeniu tych prac albo przynajmniej jeżeli te prace w znacznej mierze postąpią, przyjdzie pod rozwagę dalsza regulacja Węławy i budowa kanału Przerów-Pardubice i wtedy nowe roboty będą mogły być przeprowadzone.

Wszystko to jednakże pod warunkiem zgody parlamentu, skoro ekspertyza, odbywająca się obecnie nad projektem kanału Dunaj-Odra-Wisła ukończy swe prace. Należy zwołać przyboczną radę wodną, ażeby dała swe wotum. Dopiero na tej podstawie ministerstwo, jeżeli Izba przyjmie zaproponowane przez referenta rezolucje, przyjdzie z przedłożeniem do Izby. Potrzebne sumy przekraczają uchwalony kredyt w takich rozmiarach, że Izba musi dać rządowi pewność, iż musi te roboty podjąć.

Komisye Rady państwa.

Wiedeń. (TBK.) Dziś obradowała komisya regulaminowa. Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy członkowie komisji. Przewodniczący dr. Fuchs wskazał na konieczność rewizji regulaminu, poczem rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy obecni.

Większość przychyliła się do wniosku pp. Pernertora (soc. demokracji) i Redlicha (niem. post.), aby dla wniosku p. Chiarego co do pomnożenia liczby członków prezydium ustanowić referenta, który ma jak najrychlej zdać sprawę, co jednak nie ma przesądzać sprawy dalszego i jaknajszerszego traktowania innych wniosków, przedłożonych komisji. Sprawozdawca dla wniosku Chiarego ustanowiono dr. Steinwendera. Zda on sprawę już dziś o g. 5 popoł.

Strajk studentów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do bezrobocia studentów wolnomyślnych niemieckich w uniwersytetach austriackich nie przyjdzie, studenci bowiem wiedeńscy po wczorajszej konferencji odbytej z rektorem uniwersytetu wiedeńskiego nabrali przekonania, że tego rodzaju bezrobocie byłoby krokiem bardzo niefortunnym, wobec czego postanowili bezrobocia zaniechać. W Innsbruku również panuje to samo przekonanie.

Jeszcze wystąpienie w Pradze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiceprezes klubu ukraińskiego p. Mikołaj Wasilko nie zadowolony się przeprosinami za mowę p. Okuniewskiego złożonemi na ręce pp. Wolfa i von Strafskiego, lecz rozesłał jeszcze do gazet wiedeńskich list, w którym oświadcza, że mowy wygłoszonej przez p. Okuniewskiego, na bankiecie w Pradze prawie nikt nie zrozumiał. Nieprawdą też jest, jakoby p. Okuniewski przemawiał na temat solidarności słowiańskiej. Klub ukraiński wcale nie obstaruje przy solidarności słowiańskiej i odpowiednie oświadczenie złożył na ręce przewodców grup niemieckich w Izbie poselskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że p. Dr. Okuniewski niezadowolony z treści z listu p. Wassilki ogłoszonego w dzisiejszych dziennikach, przez co dr. Okuniewski został skompromitowany, zażądał zwołania posiedzenia klubu ukraińskiego, by domagać się satysfakcji. Jednakże powtarzamy, że jest to pogłoska, za której wiarygodność nie możemy wziąć odpowiedzialności.

Henryk Sienkiewicz.

Kraków. (Tel. pryw.) Bawi tu Henryk Sienkiewicz. Z powodu stanu swego zdrowia, zasięgał rady laryngologa prof. Pieniązka. Lekarz zarządził, aby Sienkiewicz nie opuszczał mieszkania. Wobec tego niewiedomo jeszcze, czy Sienkiewicz będzie mógł osobiście stanąć na rozprawę, w procesie wytoczonym mu przez akademików ruskich, który rozpocznie się 18 bm. w Wiedniu. Na wszelki wypadek, upoważnił Sienkiewicz swego obrońcę dra Rosenblatta, aby zażądał przeprowadzenia rozprawy w nieobecności oskarżonego.

Zatarg rosyjsko-turecki.

Petersburg. (Tel. wł.) W tutejszych kolach wojskowych uważają wojnę z Turcją za niemal nieunikniłą. Porównują położenie polityczne z tem, jakie po-

przedziło wybuch wojny rosyjsko-japońskiej. Władze rosyjskie zarzucają Turcyi popieranie ruchu rewolucyjnego w Persyi, zachęcanie Kurdów do urządzania rzezi i wytwarzanie stosunków, które sprzeciwiają się interesom rosyjskim i prawom nabytym przez Rosję w umowie z Anglią.

Jeżeli Turcja nie zaniecha swoich intryg w Persyi, to zdaniem kół wojskowych w czasie najbliższym dojdzie do zbrojnego starcia.

Uniwersytet w Irlandyi.

Londyn. (TBK.) Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu ustawę o założeniu dwóch nowych uniwersytetów w Irlandyi.

Ks. F. Eulenburg.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Zig.“ donosi, że jedna z wielkich firm bankowych angielskich otrzymała zlecenie, ażeby w ciągu dnia wczorajszego albo dzisiejszego zapłaciła pół miliona marek jako kaucję za wypuszczenie ks. Eulenburga z aresztu śledczego.

Walka z wojskiem.

Medyolan. (Tel. wł.) W jednej z wsi pod Medyolanem dnia 10 bm. przyszło do zażartej bójki między chłopami a karabinierami, podczas której z obu stron strzelano ostrymi nabojami. Prawie równocześnie tej samej nocy przyszło do takiej samej walki pomiędzy karabinierami a chłopami pod Codogno w prowincyi Cremona.

Obie te walki potwierdzają już dawno spostrzeżony wzburzony rewolucyjny nastrój umysłów chłopskich we Włoszech, wskutek coraz to większej nędzy panującej między chłopami włoskimi.

Tryest. (Tel. wł.) Dnia 10 bm. odbyło się tu zgromadzenie wszystkich dyrektorów klubów turystycznych z całych Włoch, na które miał także przybyć z Wenecyi hr. Foscari, prezydent „ligi morskiej“ znauego stowarzyszenia antyaustriackiego.

Gdy Foscari przybył do Tryestu, władza policyjna zawiadomiła go, że nie wolno mu wziąć udziału w zgromadzeniu, gdyż w przeciwnym razie zostanie wydany z Austrii.

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz polecił ambasadorowi austriacko-węgierskiemu w Berlinie wyrazić podziękowanie prezydentowi reichstagu niemieckiego hr. Stollbergowi za telegram wysłany przez niego dnia 7 b. m. z okazji hołdu książąt rzeszy niemieckiej do cesarza Wilhelma II., który telegram ten pokazał cesarzowi Franciszkowi Józefowi I.

Szangaj (TBK.). Z Mukdeny donoszą, że nastąpić ma zaciągnięcie pożyczki angielskiej w sumie 20 milionów taelów, do celów reorganizacji administracji w Mandżurii.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

* Z teki taternika. Napisał Kazimierz Poliški. Nakł. C. Gebethnera i Spółki. Niewielki zbiorek niewielkich wrażeń i refleksyj z wycieczek tatrzańskich, prawdziwie w jakiejś podróży teczce pospiesznie i dorywczo notowanych, zawiera wydana świeżo pod powyższym tytułem książeczka. Wrażenia te i refleksye (o ile te ostatnie w istocie tak nazwać można) są rozmaitego rodzaju, w pewnym „podręcznym“ bezładzie ułożone, więc trochę humorystyki rodzajowej, trochę obserwacji malarskiej, nieco poezji, czasem nawet jakiś udatny okolicznościowy aforyzm lub myśl bardziej pogłębiona. Wszystko to utrzymane w tonie impresyjnym i w dziwnie galopującym tempie, bo wrażenia mieniają się szybko, zacierają jedne drugie, że myśl niema się na czym zatrzymać i zatrzymuje się prawdziwie dopiero... na ostatniej, pustej już niestety kartce. Z tem wszystkim nastrój szczerzy, sympatyczny a przedewszystkiem bezpretensjonalny i dlatego właśnie książeczka ma pewien wdzięk, tembardziej, że wszystko pisane jest ładnie i z niezaprzeczoną talentem.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z 12 bm.

Wiedeń, dnia 12 maja. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-72, Renta majowa 97-45, Węgierska renta koronowa 93-70, Akcje kredytowe 632-25, Kredytowe węgierskie 748-—, Bank anglo-aust. 298-25, Unionbank 537-—, Bankverein 522-—, Laenderbank 436-50, Kolej państw. 694-50, Lombardy 135-50, Elbenthal ——, Fabryka broni ——, Akcje tyton. ——, Alpy 662-—, Rina muranyi 550-50, Praskie Towarz. żelazne ——, Losy tureckie 187-50, Ruble 251-75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-30, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100-20, 4-poc. gal. poz. kraj. z r. 1898 96-40, 4-poc. listy zast. Banku kraj. 94-75, 56 listy Tow. k. z. 94-70, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 ——, Akcje Banku hipot. ——.

Uspokojenie silne.

Berlin, dnia 12 maja. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 197-—, Disconto Comandite 174-50.

Uspokojenie słabe.

Próba uniwersalnych pługów parowych wyrobu pierw. węg. Tow. akc. bud. maszyn roln. — którego to Towarzystwa generalne zastępstwo na wszystkie ziemie polskie ma dom komisowo-rolniczy p. Stanisława Komornickiego we Lwowie — odbędzie się w Przeworsku d. 14 b. m. we czwartek, przed południem.

Funkcjonować będą trzy kompletne garnitury o cenach 15—20.000 kor. Zarząd ordynacji dóbr przeworskich, na którego polach próba się odbędzie, oraz reprezentant fabryki zapraszają rolników do wzięcia udziału w tej próbie. Jak się dowiadujemy, zjazd zapowiada się bardzo licznie. Próba miała się odbyć w Dublanach w jesieni, z powodu jednak spóźnionej wiosny, została odroczonej do 14 maja i przeniesionej do Przeworska, dokąd podobno wybiera się też dyrektor akademii dublańskiej z licznym gronem uczniów.

Nasz handel owocami. Piszą nam z miasta. Przy okazji zakupna owoców południowych w jednej z największych tutejszych owocarni dowiedziałem się, że prawie wszyscy handlarze tymi owocami pobierają towar z Hamburga, a to z powodu, że otrzymują oni prawie codziennie cenniki, a raz na miesiąc odwiedza ich pan „reisender“. Natomiast z naszego portu w Tryeście nie nadchodzi nigdy oferta ani też nie przyjeżdża żaden „reisender“.

Niemiecka ruchliwość a austriacka opieszałość, oto czynniki, które utrudniają bojkotowanie towarów krzyżackich.

Jak daleko opieszałość naszych kupców sięga, dowodem, że owocarniom lwowskim nieznana jest ani jedna z dotyczących firm eksportowych w Tryeście. Możeby nie było od rzeczy, gdyby z ramienia towarzystwa bojkotowania wyszła odezwa do pp. kupców w wspomnianem mieście.

O ile mnie właściciel owocarni poinformował, opłata słowa wynosi od towarów za 48 koron aż 12 koron, skutkiem czego podnosi się cena owoców o 25 proc., pomijając i tę okoliczność, że towar z Hamburga musi być z powodu dłuższej drogi znacznie droższy, niżli ten sam towar, sprowadzony z Tryestu.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, 11 dnia maja b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów!

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa od 11:50 do 11:70. Pszenica na termin — do — Zito gotowe 10:20 do 10:40. Zito na termin — do — Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40. Owies obrotowy na termin — do — Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do — Lnianka — do — Groch pastewny 0— do 0—. Groch do gotowania 8— do 11—. Wyka 0— do 0—. Bobik 6:30 do 6:50. Hreczka — do — Kukurudza 7:80 do 8—. Kukurudza stara 0:00 do 0—. Chmiel za 56 kilo — do — Konieczna czerwona — do — Konieczna biała — do — Konieczna szwedzka — do — Tymotka — do — Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56:50 do 56:75. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 37:25 do 37:50. Uspokojenie ospałe, notowania więcej nominalne.

Zeszyt majowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

opuści niebawem prasę i będzie zawierał prace:

Maryana Dienstla, Marcina Ernsta, Jana Friedberga, Franciszka Krzeka, Antoniego Langego, Róży Nusbaurowej, Maryana Smoluchowskiego, Wacława Sobieskiego, Władysława Sobieskiego, Władysława Witwickiego i in.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor., kwartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Kronika sportowa.

— Lwowski Klub cyklistów i motorzystów ogłasza propozycje dwudniowych krajowych wyścigów, 7 i 8-go czerwca b. r. na torze we Lwowie odbyć się mających. Biegów pierwszego dnia będzie sześć, t. j. 4 na rowrach i 2 na motorach, drugiego dnia również 6, w czym 2 na motorach. Zgłoszenia do 3-go czerwca godzina 7 wieczór przyjmuje i bliższych informacji udziela Sekretariat Klubu we Lwowie.

— Galic. Tow. Cyklistów ogłasza program wycieczek na maj i czerwiec. Między innymi projektowana jest na 28 maja wycieczka do Zimnej Wody, połączona z wyścigami drogowymi na 20 km., 5 km. (dla jeźdźców powyżej lat 26) i 2 km. (dla jeźdźców powyżej lat 32); zgłoszenia do 25 b. m. W czerwcu, 7 i 8-go ma się odbyć dwudniowa wycieczka okrężna, od 10 zaś do 20 wycieczka na obchód jubileuszowy do Wiednia, skąd powrót nastąpi koleją; zgłoszenia do 1 czerwca. Bliższych informacji udziela p. Porczyński, ulica Długa 21.

— W niedzielnej wycieczce Galic. Tow. Cyklistów do Zimnej Wody, a nie, jak pierwotnie projektowano do Gródka, który z powodu udziału Tow. w poświęceniu sztandaru Sokoła IV a tem samem spóźnionej pory musiano zaniechać, uczestniczyło 15 jeźdźców. Większość tej drużyny nowo-zawianego Towarzystwa miała już jednakowe kostiumy a wszyscy jednakowe czapki.

— Lwów-Janów. Zawody w chodzie na przestrzeni 20 km., Klubu turystycznego A. Z. S. M. P., odbyte ubiegłego piątku, przyniosły zwycięstwo a wraz z nim złoty medal i tytuł mistrza Klubu p. Grabowskiemu, który przybył do Janowa w 2 g. 17 m. 10 sek., inając za sobą Nignola (2:24:30), Świerza (2:26:57), dalej Czarnego, Świetlika i Juranda. Do piątego kilometra deszcz towarzyszył piechurom, przez całą drogę zaś mieli wiatr w twarz, i temu też w znacznej mierze przypisać należy, że osiągnięte rezultaty pozostawiają nieco do życzenia.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembiński.



Niniejszem oświadczam, iż firma moja, pod obok podaną marką ochronną istnieje od r. 1687 i destyluje oryginalną i wogóle ulubioną „Eau de Cologne“ według recepty wynalazcy do jego pradiada

JOHAN MARIA FARINA, Jülich-Platz nr. 4 KOLONIA, patent dostawca ces. i król. dworów.

Tylko w oryginalnych flakonach prawie wszędzie do nabycia. Centralny zastępca na Austro-Węgry i Rosję dla hurtownej sprzedaży Jos. GOLIGER, Wiedeń I. Maximilianstrasse 3. 3884

Zakład gazowy miejski

we Lwowie

poleca do opatu gazem

PIECE KAPIELOWE

odznaczające się trwałością i zupełnym bezpieczeństwem w użyciu.

Na jedną kąpiel (160 lit. wody) zużywa się około 1m³ gazu tj. za 16 halery.

Stosownie do wielkości pieca, kąpiel może być gotową w 8 do 25 minutach.



Zalety opatu gazem: wygoda i łatwość w obsłudze, nadzwyczajna czystość, natychmiastowe wyzyskanie ciepła i taniość. Kosztorysy urządzeń gazowych na żądanie bezpłatnie. 5380

Lokal wystawowy i dla sprzedaży w Pasażu Mikolascha. Nr. telefonu 179.

Towarz. Tkaczy w Korczyńcu ad Krosno, Galicya

pod opieką św. Sylwestra

Stowarzyszenie zarejestr. z ogranicz. poręką po przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji poleca wyroby swych członków i istniejącej przy Tow. Szkoły Tkackiej:

Znane płótna korczyńskie

jakoteż wszelkie wyroby w zakres tkactwa wchodzące. Wykonują także zamówienia według podanych wzorów.

Wyroby wyłącznie krajowe

wykonane przez miejscowych tkaczy członków Towarzystwa i Szkołę tkacką przez kraj subwencjonowaną.

Towarzystwo nie posiada poza Korczyńcą żadnych składów ani też bazarów, również nie wysyła agentów.

Korczyńskie wyroby

otrzymać więc można tylko z Korczyńcy.

— Cenniki i próbki wysyła się na żądanie odwrotnie. — Adres: „Towarzystwo tkaczy“ pod opieką św. Sylwestra, 5113 Korczyńca (ad Krosno).



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

Congo zł. 1:60

Souchong „ 2—

Souchong zbior. maj. „ 3—

Kaysow „ 4—

Wysiewki z herbat zł. 1:30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1:60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Najlepszym nawozem na poprawę ozimin jakoteż i jarych zasiewów jest

Saletra chilijska

którą poleca 5356

PIERWSZE GALIC. TOWARZYSTWO

AKC. dla PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

we Lwowie, Akademicka I. 8.

Lubień Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitą skutecznością: Gościec czyli reumatyzm stawowy jakoteż mięśniowy, Dnę (artretyzm), Wypociny zapalne tak dnoze jakoteż reumatyczne, Obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, Choroby nerwowe jak: nerwobole (ischias), niedowłady i porażenia. Złoty, szczególnie zapalenia stawów i okostnej na tle skrofalicznym. Choroby kobiece szczególnie białe upływy, Choroby skórne, kłę w późniejszych stadiach, po nadużyciu rąci. Pora kąpielowa trwa od 1. maja do końca września, jest podzielona na trzy sezony. Środkami leczniczymi w Lubieniu: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z C O₂ a la Nauheim, kąpiele igliwone, masaże, elektryka, dieta i gimnastyka, a dla letników kąpiele rzeczne w Wereszycy. Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. Cena mieszkań: od 1 kor. 20 hal. do 4 kor. 60 hal. dziennie, kąpiele od 1 kor. 20 hal. do 2 kor., a borowinowe po 3 kor. Dla biednych w I. i III. sezonie znaczne opusty. Zakład i park elektrycznie oświetlony. W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacja kolejowa, poczta telegraf i połączenie telefoniczne. W zakładzie dobra i niedroga restauracja.

Lekarz zakładowy Dr. Ksawery Obmiński.

Wszelkich objaśnień udziela się odwrotną pocztą.

4601

Dyr. zakładu kąpielowego.

TÖRLEY

TALISMAN

Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach. Zastępca na Galicyę: Maurycy Lustig, Lwów.

Gorsety

najnowsze kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“ 240

Lwów, Jagiellońska 6 (dawnej Pasaż Hausmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Qwoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy Tamar Indien Grillon aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue de Archives i we wszystkich aptekach.

Zakład kąpielowy Bad Hall Austria

Pierwszorzędne, najstarsze kąpiele jodo-solankowe.

Sezon od 15 maja do 30 września.

Wykwintne miejsce kąpielowe. Najnowsze środki lecznicze Masaż, leczenie wodą zimną, elektryka, za pomocą światła inhalacja według najnowszego systemu. Wspaniałe położenie w Alpach. Obszerne parki ogrody, teatr, kapela kąpielowa koncerty wieczorki. bale itp. — Eleganckie hotele i mieszkania prywatne. Pensjonaty dla dorosłych i dzieci. — Stacy: kolei Krensthal i Steyrthal. Z Wiednia via Steyr lub Linz (bez przejazdów) jazda w 6 godzinach, z Passau i Salzburg: via Vels—Unterrohr tylko w 3 i pół godz.

Wyjaśnień i prospektów udziela Zarząd Kraj. Zakładów leczniczych w Bad Hall. 3861

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektcją Ludwika Hellera

We wtorek dnia 12 maja 1908 r.

Czar walcaoperetka w 3 aktach Feliksa Dörmanna i Leopolda Jacobsona
muzyka Oskara Straussa.

Początek o godzinie 7—wieczór.

Kawiarnia Amerykańska

ul. 3-go Maja 11

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej odmiennych pułków 30, 80, 95, pod batutą swych kapelmistrzów. — Początek o godzinie 9 wieczór. 23

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata
przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza Franciszek Moszkowicz, właściciel. 187**Kinematograf—Cinephon**

— ulica Szajnochy 1.5 — Stały teatr. —

Od 9 do 15 maja nowy wspaniały program. Dramat „Złutujcie się nad zwierzętami”. Artysta księżycowy. Papuga żony portyera. Komiczny krawiec i wiele innych śpiewających obrazów. — Przedstawienia codziennie bez przerwy od 4—10 wieczorem. 5309

Nowo otwarty Pensjonat LITWINKA

LWÓW Kochanowskiego 14 a.

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 5411

Poszukiwani

**zastępcy**

dobrze zaprowadzeni u stolarzy, właścicieli tartaków itp. — Karol Haeusgen, Wiedeń VI, Köstlergasse 4. 3999

Poszukiwani

zastępcy

z branży maszyn używanych w warsztatach, narzędzi i dzwignarów. — Karol Haeusgen, Wiedeń VI, Köstlergasse 4. 4000

HYGIENICZNE

LODOWNIE

FRIGOFOR

w największym wyborze tanio

L. GUTTMANN, LWÓW

ul. Jagiellońska 1. 8. 3821

Biuro rachunkowe rolnicze

przy Komitecie c. k. Tow. rolniczego w Krakowie

Basztowa 6.

założone w roku 1901, wykonuje wszelkie czynności wchodzące w zakres rachunkowości rolnej, leśnej i przemysłu rolnego.

Blisze warunki określone są regulaminem i taryfą biura, które na żądanie wysyła się odwrotną pocztą, w biurze zaś udziela się w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po poł. jak najdalej idących informacji. 4853

**Hygieniczny wózek dla dzieci**

premiowany na oddziale Prof. Uniwersytetu i Dyrektora Uniw. kliniki dziecięcej w szpitalu św. Anny, radcy dworu prof. dr. Teodora Eschericha, odznaczony na wystawie Towarzystwa „Säuglingsschutz” pod kierownictwem dyrektora prof. dr. Teodora Eschericha — pochodzi z światowej sławy fabryki wózków dziecięcych L. Baumann, Wiedeń, VI, Millergasse 6, Firma wspomniana wysyła na życzenie opisy, bogato ilustrowane katalogi higienicznych oraz rozmaitych innych wózków dziecięcych darmo i opłatnie. 2042

Przy zakupie

proszę uważać

**parasola**

na naszą markę.

2001

Wyrób solidny.

14 maja

następne 2 ciągnięcia

15 ciągnięć rocznie.

Główne wygrane:

Kor. 70.000. 40.000.

Frk. 100.000. 75.000 itd.

1 los austr. czerw. krzyża

1 „ włoski „

1 „ węg. „

1 „ węg. Bazylika „

1 „ serbski tytoń.

1 „ węg. Jozsiv

Razem 6 losów. Cena k.

224 w 32 ratach mies. po

kor. 7. Prawo gry natych-

miast po złożeniu pierw-

szej raty oraz kor. 3.50

jednorazowo na wydatki.

Gazeta losowań i ceki

darmo. 5080

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 8.

**PIEGI**

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy nieszkodliwy środek

do utrzymania czysto i upię-

kszenia cery. Prawdziwy tylko

w oryginalnych stoikach, któ-

rych opakowanie nie ma za-

rejestrowanego znaku ochron-

nego. — Cena 1 kor. 60 hal.

Mydło do tego 70 hal.

Główny skład ma we Lwo-

wie Zygmunt Rucker, aptek.

w Krakowie Wiktor Redyk,

H. Bartmański i Spka aptek.,

w Nowym Sączu R. Jakubow-

ski, aptek.; w Przemyślu M.

Schwarz aptek.; w Tarnopolu

M. Krzyżanowski, apteka; Dr.

J. Franzos apteka. W Jaro-

sławiu w artece Jakóba Wy-

szajewskiego, Ignacy Heschel,

apteka; w Gródku Jagielloń-

skim. — SKŁADY prócz te-

go we wszystkich większych

aptekach i składach aptecz-

nych. 2029

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specjalnych

leczniczych

pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji

Przemysłowej Tow. Lek. Krak.

polecone przez toż Towar-

zystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemi-

cznym wodom: Bilińskiej,

Gieszhüblerskiej, Selterskiej,

Vichy, Homburg, Marien-

badzkiej, Bissingen, tudzież

specjalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa,

żelazista, kwasna, oraz nor-

malne wody mineralne z prze-

pisu prof. Jaworskiego. Sprze-

dają cząstkowa w apte-

kach i drogueryach

Główny skład we Lwowie w apt.

J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Frank. 200.000

wynosi łączna

3 główna 3

wygrana

w rocznych ciągnięciach.

Następne ciągnięcie już

14 maja 1908

Serbskie losy tytoniow.

państwowe.

Cena kasowa kor. 22.25

za 1 sztukę, 3 losy w 31

ratach miesięcznych po

k. 2.50. 5 losów w 32 ra-

tach mies. po koron 4.

Każdy los musi być wy-

losowany.

Już zapłacone pierwszej

raty zapewnia wyłączne

i natychmiastowe prawo

gry na losy oryginalne

przez władze kontrolow.

Lista ciągnięć „Neuer

Wiener Mercur” darmo.

DOM BANKOWY**OTTO SPITZ**

Wiedeń, I, 3992

Schottenring tylko 26.

róg Gonzagagasse.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że istniejący od długiego szeregu lat przy placu Maryackim 1. 7.

Handel korzenny i śniadaniowy

pod firmą

5294

ALBERT SZKOWRON

przeniosłem z powodu przebudowy realności

na ulicę Kopernika 1. 2. (naprzeciw apteki Wp. P. Mikelascha).

Dziękując za dotychczasowe poparcie, proszę o dalsze łaskawe względy i pozostaję z wysokim poważaniem

ALBERT SZKOWRON.**Tylko 40 kor.**

otomany, łóżka mosiężne, żelazne i dziecięce, dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, materace meblowe, koldry, materace, kocyki, poduszki, prześcieradła itp. Przy większych zamówieniach możliwie najdogodniejsze spłaty, bez podwyższenia cen.

Schuster i Toczyski

Lwów — ul. 3-go Maja 5.

Farby

przeciw rdzewieniu metalu „Standard-Ferrit“

Farby

emaliowe

Farby

przeciw osadom kamienia kotłowego „Hydrol“

Farby

dla dachówek i płyt cementowych.

Farby

wszelkich innych gatunków

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Brody-Dworzec.

5304 poleca

Fabryka produktów

chemicznych i farb

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwrotnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon. Biuro informacyjne

dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
KAROLA N. NAHLIKA
Lwów, Piekarska 1. 37.

Wyszkolona starsza Wiedniaczka (rodem Polka), udziela lekcji konwersacji niemieckiej. Przyjmuje tłumaczenia Jabłonowskich 18, drzwi 1. 4044

Nowo założone Biuro nauki i czytelnicie WIELKOPOLANKA Lwów, ul. Mochackiego 10, poleca nauczycielki Polki i cudzoziemki, bony, osoby do towarzyszenia. Na wakacje poleca wysoce wykształconą Francuzkę, Angielkę i osoby do towarzyszenia. 5313

Związek Nauczycielek Kłono-wicza 7 — poleca Nauczycielki, Bony, Polki, cudzoziemki, Na stałe i na wakacje. 5426

Potrzebny nauczyciel lub nauczycielka języka angielskiego Zgłoszenia „Teacher” Administracja Słowa. 5420

Posady poszukiwane

Młody pomocnik handlowy działu bławatno-galanteryjnego poszukuje posady zaraz. Adres: poste rest. Nowy Targ. „E. W.” 5332

Gorzelnik Dubiańczyk pozostający na podziści, szuka posady. Kalifski Dąbie ad Dębica. 5230

Magister farmacji rutynowany z pięcioletnim doświadczeniem poszukuje posady. Wiadomość udzieli z grzecznością. Dawid Tobiasz aptekarz, Drohobycz. 5361

Starsza panna, mająca mały kapitał, poszukuje miejsca towarzyszy starszej pani albo bony za utrzymanie, poste restante B. R. 30 do 20 maja. 5352

Gorzelnik praktyczno-teoretyczny zniechęcony zmianą posady. — Blizszych szczegółów udzieli z grzecznością Stańczykiewicz, Chorzów. 5275

Posady lepsze wyrabia Biuro konc. europejskie, plac Dąbrowskiego 1. Oficyalistki znajdują posady. 5261

Wdowa, w średnim wieku, inteligentna, poszukuje miejsca do chorych, szcica dla dzieci itp. w miejscu lub na wyjazd. — Łaskawe zgł. „Kostka” Admin. Słowa. 5321

Biuro M. Wernickiej przeniesione ul. Ossolińskich nr. 11. 5263

Leśniczy

żonaty, 27 lat, katolik, wojsk. podoficer, posiadający praktykę z królów. lasów, oraz kilkoletnią samodzielną praktyką we wzorowo prowadzonych dobrach z bardzo dobrymi świadectwami.

Obznajomiony z pielęgnacją zwierząt, w kulturze i szkółkach oraz suszarni nasion leśnych i eksploatacją lasu — poszukuje posady leśniczego od 1 lipca lub później w dobrach gdzie o zwierzęstanie oraz o wzorowe leśnictwo ohodzi w Austrii lub Rosji. — O zgłoszenia uprasza: St. KAZMIERCZAK
Revierförster
in Rittergut Dalbersdorf bei Reesewitz — Kreis Gross Wartenberg — Schlesien. 5096

Chemik z III roku techniki z praktyką cukrowniczą poszukuje zajęcia. „Chemik” do administracji „Słowa”. 5262

Rutynowany, dobrze polecony magister farmacji poszukuje stałej posady. Zgłoszenia: „Farmaceuta 250” do Administracji Słowa. 5131

Zdolna inteligentna panna z 6-letnią praktyką biurową, samodzielnie polsko-niem. koresp., posiadająca egzamin z rachunkowości państwowej, pragnie zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe Zgłoszenia sub „Samodzielność” do Admin. 5297

Ludwika D. maseżystka kąpielowa, egzaminowana przez dra Gabryszewskiego profesora zakładu ortopedycznego, wykonuje wszelkie kuracje, podług W. P. lekarzy. Poleca się Paniom na czas pielęgnowania Lwów, Chorażczyzna 1. 31, I piętro. 5257

Koncypiant początkujący — poszukuje zaraz posady. Zgł. „Se” Administracja Słowa Pol. 5428

Związek Nauczycielek Kłono-wicza 7. Nauczycielki Polki, muzykalne, francuskie, wyjadą na lato na wieś. Lekcje obcych języków, muzyki i śpiewu. 5427

Grzeczna panna umiejąca kraje-wieczynę z krojem i czaśać, przyjeżdża miejsce w lepszym domu. Oferty pod Wyjazd Biuro dzienników Brücka, Sykstuska 27. 5383

Maszynista fabryczny i kolejowy-lasowy poszukuje posady. Zgłoszenia Jasielski, Stanisławów. 5392

Inteligentna Niemka poszukuje posady na wieś. Zgłosz. Wychowawczyni Admin. Słowa. 5419

Dr. praw z ukończoną praktyką sądową, poszukuje posady. Listy dr. Katz, Brody, Mickiewicz. 5410

Posady załatwowane

Agentów zdolnych poszukuje dla portretów i reprodukcji. Zgłoszenia pod Olorya poste r. Przemysł. Posada stała. 5351

Notaryusz w większym mieście w zachodniej Galicji poszukuje substytutu na czas dwumiesięcznego urlopu. Zgłoszenia pod „Urlop” do Admin. Słowa Pol. 5176

Inteligentnej panny do kasy poszukuje handel delikatesów i win. Pierwszeństwo mają te, które już taką funkcję pełniły. Zgłoszenia pod Uczciwa Biuro dzienników Brücka Sykstuska 27. 5362

Ucznia do praktyki wieku lat 13—14 poszukuje zaraz cukiernia Horwatha w Samborze. 5338

Praktykant biurowy potrzebny zaraz. Oferty M. M. biuro dzienników Płohna. 5252

Panna obznajomiona dokładnie z podwójną buchalterią, mogąca prowadzić samoistnie księgi handlowe lub buchalter kawaler znajdzie natychmiastowe umieszczenie; władający językiem niemieckim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem referencji odpisami świadectw i żądanej placą do Zarządu dóbr i fabryk Kołczyński ad Czortków. 5390

Świetny byt zapewniony ma iachowiec, który wynajmie lokal frontowy w domach Zim-mermana na kawiarnię lub restaurację. Zgłoszenia przyjmuje droguerya w Podwołoczyskach. 5206

Kucharki doskonale poszukuje się na wieś. — Zgłoszenia Teatralna 10, I p. 3—5. 5385

W moich nowo nabytych domach znajdują umieszczenie. 1 zarządca domów, 3000 zł., 1 sekretarz 1800 zł., 1 zawiadowca zamku (burgabia 1200 zł. roczna placą, wolne mieszkanie, opał i światło. Szczegółowe oferty z podaniem, na jaką posadę oficerant reflektuje pod „Sichere Existenz” do Ekspedycji anon-sów Henryk Schalek, Wiedeń, Wollzeile 11. 3894

Adwokat dr. Lorsch w Sta-nisławowie poszukuje koncy-pienta. Posada jest do objęcia zaraz. Uprasz się o podanie żądanych warunków i dotychczasowej praktyki. 5293

Rządcy samodzielnego z ukoń-czoną szkołą rolniczą, kilko-letnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje się dla średniego majątku z mlecznym gospodarstwem. Zgłoszenia pod „Mleko” Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 5247

Gorzelników praktyczno-teore-tycznych a zarazem w innych działach administracyjno-gospo-darczych uzdolnionych poszuku-jącym poleci bezinteresownie Jan Stańczykiewicz kier. gorzełn w Chorzowie. 5298

Każda Pani! znajdzie dobrze płatny uboczny zarobek przez wykonanie robót-tek ręcznych. Robotę oddaje do każdej miejscowości. Prospekty z gotowymi wzorami za nade-słaniem 30 hal. w markach po-cztowych. EMMA BECK, Wiedeń XX, Brigittenauerlande 30. 3906

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów do-starcza szybko N. KATZNER w Podwołoczyskach. 4522

Osoby zasługujące na kre-dyt mogą nabywać na małe raty miesięczne (12—24 rat) najznakomitsze dzieła pisarzy pol-skich i obcych. Katalogi bezpłat-nie. Zastępstwo księgarńi nakładowych polskich, Lwów, jach pocztowy 11. 5039

Wytworne meble z jadalni, sy-plalni, salonu, pajak kryszta-łowy, szkła, fortepian i lampy do nabycia. Ul. Badenich 9, parter. 5256

Publiczna Hala aukcyj-na przeniesioną zo-stała na ul. Sykstuską 1. 32 i prowadzi dalej swój za-kres działania t. z. bierze w komis używane przed-mioty, oraz zaprowadziła dział osobny dla kupna an-tyków za gotówkę. 4940

Kilka maszyn Cornicka ode-branych od niewypłacalnych dłużników tania do nabycia w zupełnie dobrym stanie. Dom dla Ziemian. 5379

Młyńskie kamienie, wyrób galicyjski, bez konkurencji, oznaczony medalami złotym, srebrnym i brązowymi. Moje kamienie sztuczne są jedyne, — których nie trzeba ostrzyć. Wy-syła pod gwarancją. P. Dohne-ial, Lwów, Bema 16. 5388

Sprzedam tanio nowe mundu-ry urzędnika państwowego — Zielona 3 dozorca. 5417

2229 sztuk

najpiękniejszej dębiny, już nume-rowanej od 40 do 70 centyme-trów średnicy jest w dobrach Narodnego Domu, Bika w po-wiecie przemyskim położo-nych, z wolnej ręki do sprzeda-nia. Pięć kilometrów od rzado-wej drogi, która prowadzi z Brze-zan i z Rohatyna do Lwowa i do stacji kolejowych. Nowa ko-lej żelazna Lwów-Podhajce, któ-rej budowa w jesieni br. zosta-nej zupełnie wykonaną, odda-lona od lasu 4 kilometrów.

Oferty przyjmuje Rada zawiadowcza „Narodnego Domu” we Lwowie przy ul. Teatralnej 1. 22 na II piętrze. 5295

Zarząd dóbr pruchnickich w Węgierce poczta Pruchnik, ma do sprzedania kilkanaście cetnarów metrycznych miedzi. Odległość od stacji kolejowej, Jarosław 19 kilometrów. 5387

Seter tresowany do sprzedania, Hellwig, Mickiewicza 20 Strýj. 5421

Stosunki rodzinne spowodowa-ny tanią sprzedaż: fortepianu, jadalni barokowej, sypialni dębo-wej, kredensu, 2 garniturów salo-nowych, kilku obrazów, kilku pa-rtoryer i innych sprzętów domo-wych. Wiadomość u dozorca do-mu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Do-roteum” przy ul. Szajnochy. 5116

Fotograficzne aparaty, płyty, papiery, chemikalia i przybory najtaniej w dziale fotografi-cznym drogueryi Leszka Śta-dowskiego. Lwów, plac Kapi-tulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Na prowincję wysyła odwrotnie. 4998

Skład Płócien Krczyńskich i białizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16. Poleca: Wyrubu krajowego, Płótna, Weby, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Chustki, Ścierki i Dre-lichy, oraz kompletne gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 400 kor. 4002

Maszynę parową 8-konną le-żącą, do gorzełni, kupię uży-waną w dobrym stanie. Szczegółowe oferty pod Agencję Ło-bodziński, Róznatów. 5269

Wierdy'ego 35-konna ma-szyna parowa, wiertnicza, prawie nowa, tania do nabycia w fabryce maszyn i odlewni żelaza. Lwów, Polna 51. 5201

JAN IHNATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25.
Krem perłowy
do czyszczenia zębów
Cena 50 hal. 38 48

Kasy ogniotrwałe Polzera Comp. c. k. dostawców nadw. poleca zastępca na Galicję firma Szymon Felddegen, Lwów, ul. Krasińskich 8. 5164

po 130 zł. przerabia kołdry materace, wkłady sprężyno-we — magazyn i pracownia po-ścieli Kazimierza Skibińskiego — Lwów, Kopernika 1. 7. 4501

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dr. Mejs-lera, stoik po 80 gr. i 1 kor. 60 groszy. — Mydło na piegi po 50 i 80 gr. poleca najtań-sza droguerya L. Menkesa, ul. Kazimierzowska 1. 19 (róg ul. Rzeźnickiej). 4481

Lodownie
Wanny, Klosety i Tusze po 5 zł. poleca
Ferdynand BOURDON
Lwów, Jagiellońska 2.
Cenniki gratis. 3614

Interesy handlowe

Wydzierżawa apteki w większym miasteczku prowinc. z powodu stosunków rodzinnych pod bardzo korzystnymi warunkami od odstąpienia zdolnemu magistratowi farmacji. — Blizsze szczegóły pod „A. D. 106” do Admin. Słowa. 5334

Wierchomski

Realność Budynki, ogród oso-bno sprzedam. Przedmieście Baginsberg, Kołomyja, Granatow-ski. 5228

Dom wygodny z ogrodem — w ślicznej okolicy górskiej między Krynicą a Wysową — sprzedam A. Mühlbadowa Tarno-brzeg. 5359

FOLWARCZEK do 50 morgów, obszar dwor-ski, w jednym kawałku, dobra gleba z dobrymi od-powiedn. budynkami, zasie-wami oziminy i jarzyn, sa-dem, laskiem 2 morg. 35 letnim smrekowym, par-ma koniami i potrzebnymi narzędziami gospodarskie-mi za 18.000 zł do sprze-dania Zgł. „K. M.” p. r. Stanisławów. 5364

ul. Zamarstynowska (róg ul. Młynarskiej, przy stacji kolei elektrycznej) **Parcela budowlana** z planami na domy czynszo-we, do sprzedania. Wiadomość ul. Dąbrowskiego 2a, u architek-ta Ludwika Cybulskiego. 4005

Z powodu interesów familij-nych, kamienica w ładnym położeniu do sprzedania pod ko-rzystnymi warunkami. Poste r. A. N. 1100. 5414

Kamienica dwupiętrowa du-ża, w pobliżu parku Kilińskiego i stacji tramwaju, — z kom-fortem zbudowana, 12 lat wol-nych zaraz do sprzedania. Stropy sklepienie. Oświetlenie elektrycz-ne, piece Hardmuthowskie ele-gancko urządzone łazienki, itd. Wiadomość ul. Dąbrowskiego 2a, u architekta Ludwika Cybulskie-go. 4006

Wille, pyszny ogród. Kamieni-cę nową z komfortem, o-gród, oraz meble. 4 pokoje obok ul. Piekarskiej.

Kamienicę nową z komfortem, wielki ogród, obok placu Jura sprzedam. Adresować proszę Ka-mienica Admin. Słowa Polskiego. 5384

Polwark do sprzedania z wolnej ręki z inwentarzem i za-siewami. Wiadomość biuro So-kołowskiego, pasaż Hausmana. Pośrednictwo wykluczone. 5408

Parcela słoneczna przy ul. Ły-czakowskiej za 6000 koron do sprzedania. Zgłoszenia poste rest „Parcela”. 5415

Willa za rogatką Łyczakowską 6 pokoi, stajnie, oficyny, 5 morgów ogrodu do sprzedania, wynajęcia lub zamiany. Wiado-mość w godzinach rannych u portyera ul. Karola Ludwika 1. 5389

Artykuły spożywcze

Kalafiory, sałatę, rzodkiew-kę oraz wszelką jarzynę wy-syła jaknajtaniej Antoni Klimo-wicz, Lwów. 4512

Herbatę z cesarsko-rosyjską i rządową banderolą dostarcza N. Kaczner w Podwołoczyskach. 4521

Mleko, masło kuchenne rocznie zakupi dom produktów wiejskich Popiel, Lwów, Dominikań-ska 9. 5333

Zarząd ogrodu Babin nad Ło-mnicą wysyła codziennie świeże szparagi po 1 k. 60 h. za 1 kg. loco Babin. 5353

Ogród Chmielowa, poczta Ła-tacz sprzedaje piękne szpara-gi po cenie targowej. 5174

Miód pszczełny paroka, lip-cowy, tóty i biały kuracuj-ny, z własnej pasieki wysyłam w blaszankach 5 kg. za 5 koron pod gwarancją. Tomasz Racz-kowski w Podhajcach. 3722

WING!

Najlepsze dalmatyńskie Wino stołowe, czerwone 48 halerzy, purpurowe, przyjemne w smaku, mocne 54 hal., białe, sta-re 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów po-czawszy. 2054

Wysyła próbną (5 kilowy pakiet pocztowy) wysyłam za 3 kor. opłatnie.

Edmund Pauk

eksport wina, FIUME.

Mieszkania i sklepy

pokoju na wsi, blisko kole-i, na lato, przy sympatycznej, poważnie inżynierskiej rodzinie, bez różnicy wyznania szuka tech-niczne Biuro Ogrodnicze. Lwów, Gliniarska 8, boczna Łyczakow-skiej. 5117

Willa 5 pokoi z komfortem, ogródek, zaraz do najęcia 29 Listopada 46. 5209

Mieszkanie z całem utrzy-maniem lub bez, z osobnym wchodem przy wdołwie po adwo-kacie dla pań lub panów do na-jęcia. Grodecka 14a I piętro. 5350

Sienkiewicza 9, II p. do wy-najęcia zaraz 4 pokoje, przed-pokój, kuchnia, służbowy, łazien-ka, urządzenie elektryczne. 5337

ul. Leona Sapiehy 29, do na-jęcia lokal na restaurację 13 pokoje, przedpokój i kuchnia. 5317

5 pokoi, duża nyża, duża ku-chnia, łazienki przy ul. Zyg-muntowskiej 12 zaraz do najęcia. 5246

ul. Supińskiego 3. Mieszka-nie 5, 6 lub 7 pokoi z przed-pokojem, nyżą, kuchnią, garderobą, spiżarnią, łazienką, komóreczką, balkonem i dogodnie umie-szczonymi przynależnościami, z komfortem, instalacją światła elektrycznego, zaraz do wynaję-cia. 5007

Wisła
Szlak austriacki, w górach Be-skidach. Wygodnie urządzone pensjonat w willi „Maja”. Mie-szkanie wraz z utrzymaniem świa-tłem i pościelą od 5 kor. dzien-nie. Wiadomość: Zarząd „Mai-przez Ustroń w Wiśle. 5256

Mieszkania. Supińskiego o — 4 pokoje, nyża, łazienka etc. od 1 czerwca — 2 pokoje duże, słoneczne z przedpokojem, balko-nem zaraz lub od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomości udzieli dozorca. 5251

4 ładne pokoje z kuchnią, ła-zienkami i oświetleniem ga-zowym, oraz 4 ładne pokoje z kuchnią zaraz, zaś pokój z ku-chnią w suterence od 1 czer-wca do wynajęcia. Ulica Józefa Bema 21, dozorca wskaże. 5212

3 4 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wy-najęcia. 5118

Dla letników. W Kosowie do wynajęcia dwa pokoje. — Ogród spacerowy, blisko Zakła-du leczniczego. Zgłoszenia Pod horodecka Kosów. 5425

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia zaraz. Friedrichów 7, I p. na lewo. 5386

5 pokoi jasnych frontowych, przedpokój kuchnia, przyna-leżności, dwa balkony, ewentu-alnie z ogródkiem od 1 lipca w willi Cytaelna 9, obok Ossoli-neum. Ogładać 4—6. 5413

Pani chcąc w dobrze rentujący się interes włożyć 1500 zł., otrzyma tytułem procentu pokój, latem, możebne na wsi z całem wykwinem utrzymaniem aż do spłacenia kapitału. P. r. „Ikan” Lwów. 5418

Wykwintne mieszkania 5—6 pokoi do wynajęcia. Turec-ka 3. Obozowa 6. 4875

4, 5, 6 pokoi, kuchnia, ła-zienki oświetlenie elektry-czne. Ul. Sapiehy 35. 5292

4 i 3 pokoje, przedpokój, ła-zienka, kuchnia, także mie-szkania suwerenowe. Wiadomość: Bonifratów 4. 5284

2 nie wielkie pokoje z przed-pokojem, kuchnia, łazienka i spiżarką zaraz do wynajęcia ul. Asnyka 1. 4. 5315

W Brzuchowicach są różne pomieszkania do wynajęcia. Wiadomość u Schwarzwalda za pocztą. 5214

3 pokoje, nyża, kuchnia, spi-zarka, łazienka zaraz do na-jęcia. Bartosza Głowackiego 17. 5161

Pomieszkania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomie-szkań”. Akademicka 21. Telefon nr. 694. 3504

Willa 5 pokoi ogród morgowy ul. św. Zofii 25 do sprze-da-nia, Wiadomości udzieli portyer Banku krajowego. 4822

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne, koblące, ostatecznie na tle-neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Modowa drzew i krze-wów owocowych

tudzież

zbiór, przechowywanie i zu-żytkowanie owoców.

Napisali: A. Kurowski i W. Tabeau. Polecona rozp. Wysokiej ck. Ra-dy szkolnej krajowej.

Cena egzemplarza kor. 220 z przesyłką pocztową kor. 230. Do nabycia w Księgarni G. SEYFARTHA (przetem Seyfarth i Czajkowski) we Lwowie, udzie-2 we wszystkich księgarniach. 5375

Poszukuję dedyktywa o skro-pionych żądaniach we Lwowie. Odpowiedź restante Przemysł. A. V. 5402

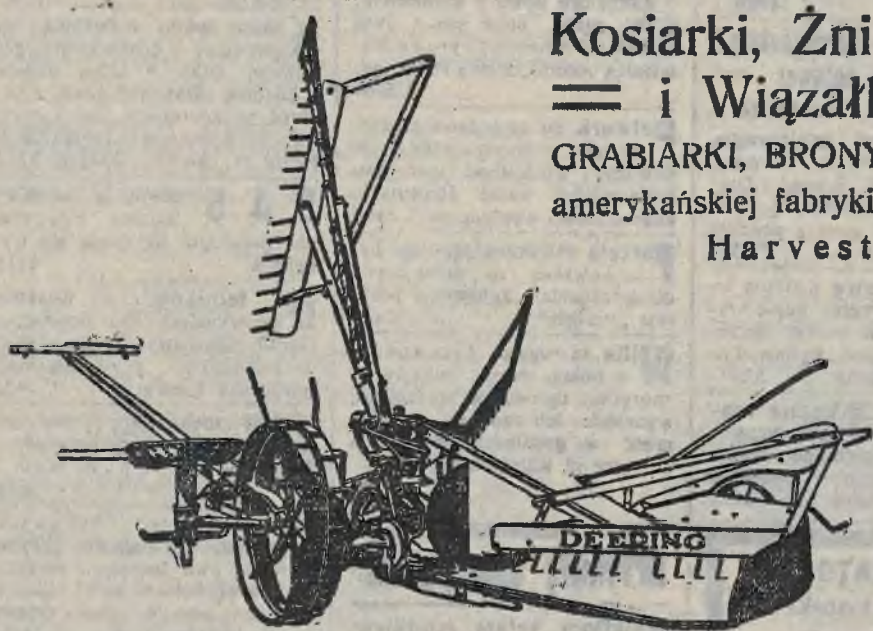
Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami sęd-bnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju. c. k. dostawca radw

Janusz Konrad
Dom wysyłkowy in-strumetów muzyczn. w Brz. nr. 814 (Czochy) Skrzypce do nauki bez smy-czka K. 4-80, 5-50, 6-80 i wyż. Do tego smyczek K. —80, 1 1-60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



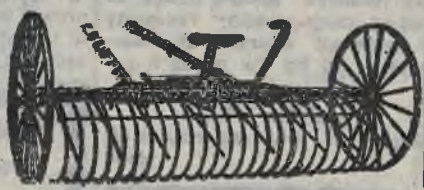
Kosiarki, Żniwiarki
= i Wiazałki = „IDEAL”

GRABIARKI, BRONY sprężynowe i talerzowe słynnej amerykańskiej fabryki Deering International Harvester Co. w Chicago

oraz wszelkie inne maszyny z pierwszorzędnych fabryk — poleca

SYNDYKAT TOWARZ. ROLNICZYCH
w Krakowie. 4581

Monterów do ustawiania maszyn wysyła bezpłatnie



Stassfurcka sól nawozowa (zawierająca 40% czystego potasu)

jest najlepszym i najtańszym nawozem potasowym, stosowanym na wszelkie grunta i pod wszystkie rośliny.

Stassfurcka sól nawozowa użyta na wiosnę wzmacnia osłabioną wskutek mrozów oziminy, podnosi plony i poprawia jakość ziemiopłodów.

Stassfurcki kainit (zawierający 12-40% potasu) używana wszelkie gleby, łąki, koniczyska i pastwiska.

100 kg. 40% stassfurckiej soli potasowej zawiera czterokrotną ilość potasu w stosunku do kainitu kałuskiego, a przez zaoszczędzenie kilkakrotnych kosztów dowozu i pracy wymaganej przy rozsianiu kainitu kałuskiego wypada w 40% stassfurckiej soli nawozowej jeden kilogram potasu taniej, aniżeli 2508 w kainicie kałuskim.

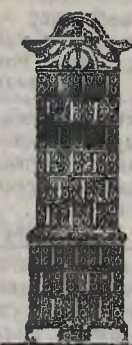
40% sól potasową stosuje się w każdym czasie, kainit zaś kilka miesięcy przed siewem ziarna.

Jeneralny reprezentant dla Galicji i Bukowiny

Józef Karrach

Lwów, ul. Kościuszkowski 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.



Krajowa fabryka
pieców kaflowych
we Lwowie

ul. Snopkowska L. 19

objęta po firmie

Kubin, Brich i Korzeniowski

poleca

piece i kuchnie kaflowe

szamotowe, ogniotrwałe w najnowszych wzorach i kolorach.

Adres biura zamówień i wystawy

Filip Waldmann Lwów, Teatralna L. 7. (naprzeciw katedry).

5217

Telefon Nr. 384.

Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie

imitujące ludzkiego naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk skutecznia się szybko i tanio. Specjalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebienniej. Amerykańskie korony, mostki, szczególne reformowe i continuous gum. 5412

Atelier dentystyczne F. URICH, Lwów, Teatralna 7 l. p. (naprzeciw Katedry.)

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej Dr. Plessnera i Grabkowicza. Gości z prowincji załatwia w ciągu jednego dnia.

Kor. 450.000

tytułem głównej wygranej w

13 ciagnieniach do roku 13

dają 5 następujących kuponów

losu austr. czerw. krzyża

losu włosk. czerw. krzyża

losu węg. czerw. krzyża

losu Bazylika

losu serb. państw. (tyton.)

Najbliższe ciagnienie już

15 maja 1908.

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K. 71-25 lub na 32 raty miesięczne po 250 korony. 3916

Po przesłaniu pierwszej raty K. 250 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stempiowany, wystawiony podług przepisów ustawy z seriami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch-niederöstrerr.

Merkur“

Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18



poleca swe znakomite przez hafciarstwo i pracowitość krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. 115

Najbardziej zadawniona

Wilgoć i grzyb domowy

usuwa raz na zawsze. Liczne uznania za roboty od lat 12 wykonane. Przesyłka próbna 6 kor. Impregnowane przeciw butnieniu, owadom i myszom

plyty słomiane niepalne, patent „Mussoczy“ nr. 21215, do budowy domów, ścian działowych i ochorony ścian zimnych. — Zamówienia: Biuro fabryki „glazurny“ i płyt słomianych. Lwów, Hetmańska 12 (Spółka budowniczych). 4078

Piwo Bawarskie

z browaru Paulinów (Paulauerbräu) w Monachium.

Najsłynniejsza sorta piwa monachijskiego i najulubieńsza marka światowej sławy. — Dla zawartości najcenniejszego siodu jako trunku wysoce pożywny zalecany dla chorych i rekonwalescentów.

Na szklanki sprzedają restauracje:

Filipa Bisanza, pl. Bernardyński,

Jakóba Menscha, ul. Sobieskiego,

Piotra Kolońskiego, ul. Trybunalska,

S. Fliessera, ul. Jagiellońska,

Piotra Wendla, Hotel Krakowski

Władysława Koterbickiego, ul. Akademicka,

K. Piotrowskiego, cukiernia, ul. Grodecka.

W beczkach i butelkach w miejscu odstawa bezpłatna. Na prowincję w paczkach po 25 i 50 butelek i w beczkach po 25 litr.

Główne zastępstwo:

Maks Wixel i Syn

5065

ul. Krakowska 14. Telefon 97.

Zastępcy: Browaru Jego Eksc. Kaz. Hr. Badeniego w Busku, browaru mieszcz. w Pilźnie „marki B. B.“ i browaru mieszcz. w Ołomuńcu.

Najlepszy i najelegantszy

GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyk, jest tylko do nabycia u znanego specjalisty gorsetów 1602

HERMANA PIESENA

z Pragi.

Lwów, Jagiellońska 7

Filia: Kraków, Grodzka 4

SPECYALNOŚĆ! Opaska „La Nea“

Dr. Fr. Glenarda w Paryżu

C. P. à la Sirene Paris

H. P. Forme Droite Rationnelle.



Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

płaci od wkładek oszczędności

6%

od sta już od dnia

złożenia gotówki li-

ezony i opłaca sam

podatek rentowy.

4450 Dyrekcja.

Przestroga!

Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodony, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczą emalię zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie

5393

Krem „TLENOL“

prof. dra N. Cybulskiego z fabryki „TLEN“

nie zawiera mydła

Nie niszczy więc zębów, a czyszczy je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie tylko Kremu „TLENOL“. Przewidzimy tylko z firmą

Fabryki „TLEN“

Kapelusze męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.